Nr 279 Czwartek 6 (19) grudnia 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9 róg Puszkińskiej.—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, 10 k. za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. **W Kijowie** prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika"; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8 **W Żytomierzu** w księgarni p. F. Zieńkiewiczowej, ul. Kijowska

W piątek d. 7-go grudnia, o godz. 9 i pół odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. † P.

Leona Modzelewskiego

na które córka i wnuczka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.
4416 2 2

TEATR MIEJSKI. Dyrekcya S. Brykina.

Dziś, dnia 6-go grudnia, op.: **„Życie za Cesarza"**, uczest. pp.: Szmidt, Prawdina; pp.: Von-Rigen, Szuwanow. Początek o godz. 12 i pół po poł., wieczorem; **„Cesarz cieśla"**, uczestniczą pp.: Arcybaszewa, Płatonowa; pp.: Oreszkiewicz, Andrejew, Bosse, Tichonow, Cesewicz i inni. Początek o godz. 7 i pół wiecz. — W piątek dnia 7-go grudnia **„Dama Pikowa"**. — W sobotę, dnia 8-go grudnia op. 1) **„Rigoletto"**, 2) **„Rycerskość wieśniacza"**. —W niedzielę, dnia 9-go grudnia w południe, op.: **„Carmen"**, wieczorem ceny zwycz. op.: **„Neron"**.

TEATR SOŁOWCOWA. Dyrekcya I. Duwan-Torcowa.

Dziś, dnia 6 grudnia w południe, po cenach znacznie zniżonych: 1) **„Siostra Beatrycze"**, 2) **„Colombina"**, wiecz. **„Orlątko"**. — Dnia 7-go grudnia, benefis L. W. Bołotinoj po raz pierwszy 1) **„Ładniutka"** w 4-ch akt. 2) **„Gra"** Zuławskiego. — Dnia 8-go grudnia po cenach zniżonych: **„Lorenzaccio"**. — Dnia 9 go grudnia w południe po cenach zniżonych wznowienie przedstawienia jubileuszowego z powodu 55 let. działalności literackiej L. Tołstoja **„Potęga ciemnoty"** dram. w 5 akt., wieczorem: **„Talizman"**, dram. bajka w 4 akt. — D. 10 grudnia po cenach zniżonych **„Duch ziemi"**. W próbach: **„Marya Iwanówna"** Czirikowa i **„Hipolit"** Ewripida. **„Wachlarz"**.
Administrator: W. Bołchowskoj.

TEATR MAŁY KRAMSKIEGO. (Kreszczatik 15. Telefon Nr 13).

Dziś, po raz drugi sensacyjna nowość **„Przy dźwiękach walca"** operetka w 3-ch akt. przy współudziale orkiestry damskiej, uczestniczy cała trupa. Początek o godz. 8 i pół wiecz. Jutro koncert D. I. Roznatowskiego i tańce: **„Der zweite Haman"**, sensacyjna nowość w 4-ch akt. Bilety nabywać można. — W sobotę dn. 8 go grudnia rozpoczęcie przedstawień żydowsko-niemieckiej trupy J. W. Spiwakowskiego i S. M. Krauze. Operetka rosyjska od d. 7-go b. m. rozpocznie przedstawienia w teatrze „Bergonier".



Cyrk Dziś, dnia 6-go grudnia o godz. 1-ej po poł. **przedstawienie dziecinne** w 3-ch oddziałach, wieczorem wielkie przedstawienie świąteczne, uczestniczą muzyk. klowni: **Aleks**, kobieta-strzelec Miss Winczester i in. Początek o godz. 8 i pół wiecz., 7-my dzień drugiego championatu walki francuskiej, zorganiz. przez p. **A. F. Otterstejna**, walczą: 1) Aberg i Lipanin, 2) Müll i Rissbacher, 3) Szwarc i Lubmayer, 4) Rozental i Anglio.

Na rzecz **przytulisk** Rz.-Kat. T-wa Dobroczynności odbędzie się w czwartek dnia **6-go** grudnia, o godz. 1-ej po poł. **w cyrku**

Wspaniałe dzienne przedstawienie dla dzieci.

Szczegóły w afiszach. 4319

KALENDARZ.

6 (19) Czwartek — Mikołaja B. W.
7 (20) Piątek — Ambrożego.
8 (21) Sobota — Niepokalane poczęcie N. M. P.
9 (22) Niedziela — Leokadyi P.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3

„Opancerzenie" budżetu rosyjskiego.

—]o[—

P. Milukow podczas rozpraw ogólnych nad preliminarzem budżetu na rok 1908 poruszył sprawę „opancerzenia" budżetu rosyjskiego i domagał się rozszerzenia budżetowych praw przedstawicielstwa narodowego. Warto nieco szerzej rozpatrzeć z tego punktu widzenia budżet rosyjski, który mimo trzeciego okresu prawodawczego, dotąd nie uzyskał zatwierdzenia rosyjskiego parlamentu.

Ciekawe dane pod tym względem znajdujemy w ogłoszonych drukiem „Referatach komisyi budżetowej drugiej Dumy państwowej", wydanych pod redakcyą M. P. Fiodorowa. (Doklady biudżetnoj komissii wtoroj Gos. Dumy), które stanowią znakomity materyał przygotowawczy dla obecnie zasiadającej komisyi budżetowej.

Otóż, rozpatrując preliminarz wydatków na rok 1907, komisya znalazła, że z ogólnej sumy 2,173 mil rub. rozchodów zwyczajnych 28 mil. nie podlega wcale rozpatrzeniu Dumy, 400 mil. nie może być przez Dumę zmienione, a 659 mil. opiera się na ustawach, które w zwykłym porządku prawodawczym musiałaby Duma zmienić na to, ażeby przeprowadzić redukcye lub zmiany pozycyi budżetowych.

Tym sposobem 60% wydatków zwyczajnych nie podlega faktycznie zmianie, czyli jest przed Dumą „opancerzona".

Takiemuż „opancerzeniu" podlegają wszystkie wydatki nadzwyczajne, wynoszące na r. 1907—299 mil.

Prócz tego figurują jeszcze w budżecie t. zw. „specyalne fundusze", wynoszące mniej więcej 500 mil. Z tych w r. 1907 wydatkuje się 83 mil. Według zapatrywań rządu te „specyalne fundusze" stanowią rodzaj wewnętrznych funduszów poszczególnych wydziałów rządowych, o których użyciu zdaje się tylko ogólnie sprawę Dumie i Radzie państwa. Tymczasem komisya budżetowa stwierdziła, że 85% owych „specyalnych funduszów" nie zalicza się do kategoryi „specyalnych" w myśl ustawy z r. 1862, lecz przeciwnie, jako fundusze, „należące do skarbu", podlegają rozpatrzeniu ciał prawodawczych.

W poszczególnych działach budżetu „opancerzenie" wyraża się w następującym cyfrowym stosunku: wolnej, t. j. podlegającej rozpatrzeniu kwoty pozostaje w min. dworu 0%; w zarządzie św. synodu 1%; w min. wojny 13%; w min. spraw wewnętrznych i zewnętrznych 19% i t. d. Preliminarz ministerstwa dróg i komunikacyi prawie w całości, albowiem w 99%, podlega wolnemu rozpatrzeniu Dumy.

A jednak i w tym dziale Duma swobodnie swego prawa budżetowego wykonać nie byłaby w stanie. Z ogólnej, półmiliardowej sumy wydatków na drogi i komunikacye, połowa idzie na płace służby i robotników kolejowych, które trudno byłoby poddać poważniejszej redukcyi. Drugą zaś połowę (250 milionów) stanowią tak zwane wydatki eksploatacyjne. Tutaj Duma miałaby wolne pole do krytyki i zmian odpowiednich, gdyby rząd należycie dopomógł komisyi do rozpatrzenia się w bardzo zawiłym materyale cyfrowym. Tymczasem komisya uskarża się, że ministerstwo finansów nie dało jej potrzebnych informacyi wbrew solennym zapewnieniom premiera, że: „praca rządu, jego dobra wola i zdobyte doświadczenie oddaje się do dyspozycyi Dumy państwowej."

Tak więc i w nieopancerzonej części budżetu komisya spotykała się z faktyczną nietykalnością wniesionych przez rząd preliminarzy. W dziale dróg i komunikacyi, z powodu wyżej przytoczonych przeszkód komisya budżetowa drugiej Dumy nie doszła do szczegółowego zbadania wszystkich pozycyi cyfrowych i warunkujących je tytułów i nie mogła wyciągnąć dokładnych wniosków reformy. A w tym dziale reformy są niezbędne. Spójrzmy na cyfry.

W dziale rządowych kolei żelaznych gospodarka nie przedstawia się świetnie. Kapitał zakładowy, włożony w te koleje, wynosił w r. 1906—5897 mil. rb., a roczne procenty od długów w tym dziale wynoszą 240 mil., czyli 65% całej rocznej opłaty procentów od długu państwowego.

Tymczasem od r. 1900 rządowe koleje żelazne dają deficyt, który w roku 1900 wynosił $8^1/_2$ mil. rb., a w r. 1907 dosięgnął olbrzymiej sumy 133 milionów rb.

Komisya przytacza powody, które się na ten deficyt składać mogą i oblicza, że dla uporządkowania gospodarki kolejowej należałoby w przeciągu pięciu lat wydać około miliarda rubli.

I w innych działach komunikacyi komisya znalazła potrzebę daleko idących reform i produktywnych wydatków.

Ale nie można reformować gruntownie pewnych działów bez zmiany podstaw całego budżetu. To zaś jest niemożliwością wobec prawnego i faktycznego „opancerzenia" budżetu rosyjskiego, które sprawia, iż wszelkie poprawki, któreby mogła uczynić Duma, są tylko drobnymi paliatywami, bez istotnej wartości i głębszego znaczenia.

B.

Ankieta Henryka Sienkiewicza.

—∞—

Donosiliśmy już, że Henryk Sienkiewicz organizuje wszechświatową ankietę, której techniczne przeprowadzenie powierzył biuru prasowemu Rady narodowej.

Obecnie nadsyła nam powyższe biuro tekst listu znakomitego pisarza, który obecnie rozsyłany jest przez paryskie biuro prasowe do wszystkich znakomitych pisarzy, uczonych i polityków europejskich i pozaeuropejskich.

List ten brzmi jak następuje:

Zaszedł w XX-ym wieku fakt wprost niesłychany, urągający cywilizacyi, prawu, sprawiedliwości i tym wszystkim pojęciom humanitarnym, które są podstawą życia i kultury nowożytnych społeczeństw.

Od dawna już istniała w pruskiej Polsce Komisya kolonizacyjna, mająca za zadanie wykupywać ziemię, należącą do polaków i osadzać na niej niemców — za sumy, do których musieli przykładać się i polacy. Dodawszy do tego męczeństwo dzieci w szkołach niemieckich i świeżo wniesiony projekt zakazu ojczystego języka na zebraniach, zdawało się, że krzywda i poniewierka równości wobec prawa nie może być większa—jednakże rząd wyznający zasadę: „siła przed prawem"— nie chciał się na tem ograniczyć.

I oto świeżo wniesiono w sejmie pruskim projekt przymusowego wywłaszczenia polaków, podległych berłu pruskiemu z ich własnej, ojczystej i umiłowanej ziemi, którą od tysiąców lat zamieszkują i na której całe szeregi pokoleń rodzą się i grzebią.

Odłam narodu polskiego, zagarnięty przez państwo Hohenzollernów, nie rozniecał rewolucyjnej pożogi, zachowuje się spokojnie, spełnia ściśle narzucone mu przez stan rzeczy ciężkie obowiązki, płaci podatki i dostarcza żołnierza, którego dzielność bojowa podziwiał niejednokrotnie sam Bismarck. To też gdy pierwsze wieści o zamierzonem wywłaszczeniu ukazały się w prasie europejskiej, uważano powszechnie taki zamiar za dziki i bezmyślny wybryk kilku fanatyków, pozbawionych nie tylko zmysłu moralnego, ale i rozumu. Zdawało się, że państwo ucywilizowane i uznające prawo własności za kamień węgielny budowy społecznej, nie ośmieli się nigdy na tak bezwzględne podeptanie tej zasady i na wymierzenie takiego policzka najprostszym pojęciom sprawiedliwości. Nikt nie mógł uwierzyć, aby to było możliwe w społeczeństwie, które uważa się i podaje jako chrześcijańskie.

A jednak kanclerz Bülow wniósł w sejmie pruskim projekt przymusowego wywłaszczenia polaków i sejm odesłał nie kanclerza do szkoły prawa i moralności—ale projekt do komisyi.

Urzędowa wiadomość o tem rozeszła się już po całym świecie—i na chwałę ludzkości stwierdzić należy, że wszędzie wywołała jeden krzyk protestu i oburzenia. Prasa europejska, bez różnicy barw i stronnictw, a z nią razem i cała niezawisła prasa niemiecka, napiętnowała postępek rządu pruskiego, jako haniebny zamach na elementarne prawa ludzkie.

I z tym głosem powszechnego oburzenia i pogardy nawet taki rząd liczyć się musi. Ale my, polacy, pragnęlibyśmy, aby ów protest przeciw barbarzyństwu trwał jaknajdłużej i przybrał jaknajobszerniejsze rozmiary. Z tego powodu głosów prasy, która zobowiązana jest codzień innemi zajmować się wypadkami, nie uważamy za wystarczające i dostateczne. Trwałość, a zarazem niezmierną powagę może nadać protestowi tylko wypowiedziana oddzielnie opinia najznakomitszych przedstawicieli nauki, literatury i sztuki całego świata. Będzie ona ostatecznym wyrokiem powszechnego sumienia na niebywałą zbrodnię—i zarazem najpotężniejszem słowem obrony dla znacznego odłamu narodu kulturalnego i zasłużonego w dziejach.

Tu nie chodzi już o mieszanie się do spraw wewnętrznych królestwa Hohenzollernów. Jest to sprawa, dotycząca całej ludzkości, sprawa, w której ma prawo zabrać głos każdy ucywilizowany człowiek, a przedewszystkiem tacy mężowie, którzy wśród swych narodów są filarami cywilizacyi i kultury.

Z tego powodu zwracamy się do Czcigodnego Pana z gorącą prośbą o wypowiedzenie swej opinii w kwestyi wniesionego przez rząd pruski projektu przymusowego wywłaszczenia z ziemi polaków. Zwracamy się nie dlatego, abyśmy choć na chwilę mogli wątpić, że opinia pańska będzie czem innem, jak głosem oburzenia i potępienia, ale dlatego, że publiczne wypowiedzenie jej napiętnuje największą krzywdę i największą plamę w historyi XX wieku, napełni otuchą naród polski, a jednocześnie może być pomocą nawet dla tych wszystkich uczciwych niemców, którzy nie chcąc shańbić się wobec całego świata, zwalczają usilnie sprzeczny z konstytucyą i bezwstydny projekt pruskiego rządu.

Henryk Sienkiewicz.

Sprawy polskie.

—(-)—

Projekty antypolskie.

Jak wiadomo po porozumieniu się z konserwatystami rząd pruski zmienił ustawę o wywłaszczeniu i w tej zmienionej formie projekt wywłaszczenia przejęty został przez komisyę sejmu pruskiego.

Treść tej zmiany polega na tem, że kwotę przeznaczoną na wywłaszczenie, zredukowano na razie z 400 na 275 milionów marek. Prawo wywłaszczenia przyznane będzie rządowi na razie tylko co do pewnego obrębu tak w Poznańskiem, jak w Prusach Zachodnich, który podobno obejmować ma 6 powiatów, i tylko co do własności polskiej. W Prusach Zachodnich będzie rządowi wolno wywłaszczyć podczas prawomocności nowej ustawy 12.000 hektarów, w W. K. Poznańskiem 45,000 hektarów polskiej ziemi, czyli razem 57,000 hektarów, a więc 10 mil kwadratowych! Z owych 275 milionów ma być zużyta połowa na osiedlenie kolonistów niemieckich, a druga na tworzenie wielkich domen i dóbr rentowych dla niemców.

Grozi więc ludności polskiej w tym pierwszym okresie wywłaszczenia strata 75,000 hektarów, czyli około 100,000 morgów. Ponieważ zaś owe, mające być utworzone obręby, wykrojone będą zapewne z okolic najbardziej jeszcze polskich—nowa ustawa może tam złamać znaczenie ludności polskiej, jako czynnika politycznego, a niemniej podkopać jej byt ekonomiczny.

Dodać należy, że ustawa o wywłaszczeniu nie wyczerpuje projektów antypolskich. Gazety berlińskie donoszą, że rząd przygotowuje cały szereg dalszych „uzupełnień"...

Pierwszym z nich ma być nowela do ustawy osadniczej. Za pomocą tej noweli zamierza rząd uniemożliwić parcelacyę ze strony banków polskich parcelacyjnych w ten sposób, że zamienianie posiadłości ziemskich na parcele nawet bez możliwości wystawienia budynków ma być zależne od osobnego zezwolenia. Zakaz ten odnosiłby się także do tych posiadłości ziemskich, które są wprawdzie z osobna w księgach hipotecznych zapisane, lecz należą faktycznie do jednego, wspólnego gospodarstwa.

Drugi projekt ma przeszkodzić osiedlaniu się wydziedziczonych właścicieli polskich w sąsiednich dzielnicach, zwłaszcza na Górnym Śląsku, którzyby chcieli wykupować ekonomicznie słabych właścicieli niemieckich. Aby więc temu przeszkodzić, mają otrzymać banki ziemskie *(Landbanken)* odpowiednie fundusze państwowe do dyspozycyi, aby mogły przeprowadzić regulacye hipoteczne obdłużonych własności ziemskich; przez zmniejszenie a zarazem skoncentrowanie długów gruntowych miałoby się niemieckich posiadaczy ziemskich ekonomicznie wzmocnić.

Oba projekty zamierza rząd złożyć sejmowi pruskiemu jeszcze w bieżącej sesyi.

Watykan a sprawa polska.

„N. W. Tagblatt" zamieścił korespondencyę z Rzymu pod tytułem „Watykan a sprawa polska". Wspomniawszy o zmianie dyplomatycznego zastępcy Prus przy Stolicy Apostolskiej, twierdzi autor, że w obecnej chwili jest jedna tylko kwestya, o którą p. Mühlberg będzie się porozumiewał z Kurją: sprawa polska. Najsprzeczniejsze kierunki usiłują wywrzeć wpływ na Watykan. Prałaci polscy słusznie wystąpią, jako przedstawiciele narodu, który należy do najbardziej katolickich i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że głos ich znajdzie posłuch w Watykanie. Sprawa staje się naglącą, bo chodzi o obsadzenie arcybiskupiej stolicy w Poznaniu. Jak słychać p. Mühlberg ma w tej sprawie ściśle instrukcye. Rząd pruski zapewne nie zamyśla pozbawiać kapituły poznańskiej prawa przedstawiania nowych arcypasterzy i nie może też przeszkodzić wyborowi polskiego prałata, skoro większość kapituły jest polską i prowincya w znacznej swej większości jest polską. W Berlinie chcianoby się atoli upewnić, że Watykan nie zatwierdziłby polskiego arcybiskupa, któryby przeszkadzał antypolskiej polityce rządu pruskiego. Ponieważ żądania p. Mühlberga — wedle informacyi wspomnianego korespondenta — nie przekraczają pewnej granicy, porozumienie między Watykanem i Prusami nie jest wykluczone.

Zapis Spasowicza

Zapis uczyniony Akademii Umiejętności przez ś. p. Włodzimierza Spaso-

wicza, został wypłacony. Nie wynosi on obecnie 100,000 rb., gdyż z sumy tej opłacono podatek skarbowy, wynoszący 12,000 rb. Co do zapisu tego obdarowana Akademia Umiejętności powzięła następujące uchwały:

1) Fundacya wejdzie w życie, kiedy z narosłych procentów dojdzie do całkowitej sumy 100,000 rb., czyli 250,000 koron.

2) Fundusz wieczyście nosić będzie nazwę „Fundusz Włodzimierza Spasowicza“.

3) Na koszta administracyi strącać się będzie 5% od odsetek corocznych.

4) Odsetki roczne służyć będą na cele następujące:

a) Czwarta ich część z końcem każdego roku przypisywaną będzie do dotacyi wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii na wydawnictwa bieżące.

b) Koron 1,500 zarezerwowane będą corocznie, ażeby w odstępach dwuletnich nagradzać najlepsze dzieła, które się ukażą w zakresie psychologii w najszerszem tego słowa rozumieniu, filologii, przedewszystkiem polskiej i słowiańskiej, historyi literatury i nauk społecznych.

Nagroda ta nosić będzie nazwę imienia Włodzimierza Spasowicza i nadawana będzie albo w wysokości 3,000 koron, albo podzielona będzie na dwie po 2.000 i 1,000 koron, albo też na dwie po 1,500 koron. Wyznaczanie nagród nastąpi w taki sam sposób, jak przy fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego.

c) Cała pozostała reszta odsetek użyta będzie na wydawanie samodzielnych prac z zakresu psychologii, filologii i nauk społecznych.

5) Nieużytkowane procenty bądź dlatego, że kwoty na nagrodę przeznaczonej nie wyczerpano, bądź dlatego, że odsetek, przeznaczonych na wydawnictwa dzieł z zakresu psychologii, filologii i nauk społecznych w całości lub w części nie zużytkowano, mają corocznie, względnie co dwa lata, przyrastać do kapitału.

Z życia parlamentarnego.

W komisyach.

Duma pracuje...

Komisya do spraw robotniczych zorganizowała się. Członkowie komisyi zeszli się, by rozpocząć pracę. Prezydyum sięgnęło do teki, i... okazało się, iż teka pusta, iż niema w niej ani jednego projektu ustawodawczego w kwestyi robotniczej. Głupio się zrobiło członkom komisyi. Ministerstwo uspokoiło zażenowanych trochę członków komisyi, zapewniło ono prezesa komisyi p. Bielajewa, że projekty ustaw zostaną dostarczone komisyi po Bożem Narodzeniu.

Jak na teraz, jest to biedna „bezrobotna“ komisya. Proletaryusz dumski.

W piątek zasiadała komisya obrony państwowej. Dziwna komisya. Chciała reformować armię i flotę—powiedziano jej, to nie wasza rzecz. Przewodniczy w niej p. Guczkow. A p. Guczkow jest to mąż stanu, kandydat na ministra, a więc przedewszystkiem musi mieć—tajemnicę stanu. Taką tajemnicę stanu stworzył dla siebie p. Guczkow z posiedzeń komisyi obrony państwowej. A więc nie wpuścił do niej żadnego „kramolnika“ opozycyjnego, bo zdradzić mogą tajemnicę stanu — tylko drogą kontrabandy dostali się dwaj odrodzeniowcy. Lecz nawet tak dobranej komisyi powiedziano: sprawy obrony państwowej należą do rady obrony państwowej, wy rozprawiajcie sobie o koniach i łamach buddyjskich. I rozprawiała w piątek komisya o koniach kozackich. Rozpatrywano projekt ustawy o dostarczaniu kozakom 3-go powołania koni na wypadek mobilizacyi. W czasie pokoju kozacy tego powołania nie są obowiązani mieć koni. Na posiedzeniu zaproszono z głosem doradczym członków frakcyi kozackiej Bardiża (kadeta — co za wyłom w tajemnicy stanu), Charłamowa, Woronkowa, Jefremowa i in. Frakcya kozacka wniosła do projektu poprawkę następującą: zapłata za konie w czasie mobilizacyi powinna być wypłacana nie przez kozaków, lecz przez skarb państwa. W dyskusyi nad tą poprawką Charłamow (też kadet) zobrazował biedę kozaków dońskich, Bardiż zaś wykazał, iż byt kozaków kubańskich jest gorszy, niż dońców. Przedstawiciel ministerstwa wojny, gen. Garf, zgodził się zasadniczo z wywodami przedstawicieli frakcyi kozackiej, lecz z czysto formalnych względów wypowiedział się przeciwko poprawce. Poprawka została odrzucona większością wszystkich głosów przeciwko trzem. Przyjęto za to projekt ustawy o zwolnieniu od powinności wojskowej lam kałmyckich.

Komisya do skierowywania projektów ustawodawczych. Przewodniczący p. Antonow. Wice-prezes, poseł ziemi siedleckiej, p. Dymsza. Debatowano w piątek nad zakresem kompetencyi komisyi. Makłakow wskazał, że w uprzedniej Dumie z inicyatywy prof. Kapustina zamierzano powołać do życia taką komisyę, lecz Duma wniosek ten odrzuciła, ponieważ, zdaniem drugiej Dumy, komisya taka z istoty swej musiałaby zajmować się sprawami małej wagi. Praktyka wykazała jednak potrzebę takiej komisyi, wobec czego Makłakow zaproponował, by komisya w zakres swych prac włączyła skierowywanie projektów ustawodawczych i rozpatrywanie projektów mniejszej wagi. Wniosek Makłakowa przyjęto. Następnie poseł Dymsza zaproponował podzielenie komisyi na 4 podkomisye: 1) do rozpatrywania projektów ustaw ministerstw wojny i marynarki, obrony państwowej i ministerstwa spraw zewnętrznych; 2) do rozpatrywania projektów minist spraw wewnętrznych i sprawiedliwości; 3) projektów ministerstwa oświaty i synodu; 4) ministerstwa finansów, rolnictwa, handlu i przemysłu, i minister. komunikacyi. Wniosek p. Dymszy przyjęto. Prezesem drugiej podkomisyi (do rozpatrywania projektów ustawodawczych min. spraw wewnętrznych i sprawiedliwości) obrano posła Dymszę.

W komisyi agrarnej bardzo długo debatowano nad sprawą... prowadzenia debatów. W obawie, by opozycya nie urządzała obstrukcyi, postawiono wniosek, aby jeden i ten sam mówca mógł zabierać głos tylko 2 razy. Wniosek ten komisya odrzuciła. Następnie przewodniczący p. Rodzianko oznajmił, iż do komisyi ministerstwo wniosło projekt o wypisywaniu się z gmin (ustawa z d. 9 listopada) z temi poprawkami, jakie ministerstwo przedłożyło drugiej Dumie.

W komisyi regulaminowej dyskutowano zawzięcie nad tem, kto ma kierować obradami pierwszego posiedzenia Dumy, czy najstarszy wiekiem z posłów czy też osoba mianowana. Prawica ścierała się z kadetami. W końcu stanęło na tem, że akt otwarcia Dumy i pierwsze posiedzenie, są to dwa oddzielne momenty w życiu Dumy. Aktu otwarcia dokonywa osoba powołana do tego wolą Najwyższą, pierwsze zaś posiedzenie prowadzi najstarszy wiekiem poseł.

Siódma podkomisya budżetowa rozpatrywała budżet Synodu. Pomiędzy innemi sprawami poruszono kwestyę subsydyów 200.000 rb. na szkoły, które powinny być wypłacane z dochodów cerkiewnych, a nie były płacone. Postanowiono na drodze prawodawczej zobowiązać duchowieństwo prawosławne do płacenia tych sum. Następnie komisya wyraziła życzenie, by w tych wydatkach wzięli udział i „archijerei“.

(sk.).

KRONIKA PROWINCYONALNA

(Z pism i od korespondentów).

— **Winnica.** Dnia 3 grudnia w Winnicy odbyło się walne zgromadzenie członków podolskiego Towarzystwa rolniczego. Liczni uczestnicy tego zgromadzenia po załatwieniu się ze sprawami porządku dziennego, na zebraniu prywatnem zainicyowali akcyę, mającą na celu poprawienie przemysłu i handlu miejscowego i przeciwdziałanie rozpowszechnianiu się w kraju wyrobów przemysłu niemieckiego w gub. podolskiej.

Wybrany z grona ziemian i przemysłowców komitet, na pierwszym posiedzeniu w dniu 4 grudnia postanowił:

1) Wydelegować do Warszawy jednego z członków komitetu dla wyjaśnienia wielu kwestyi praktycznych mających związek z zamierzoną akcyą i porozumienia się co do wspólności działania z grupą tamtejszych przemysłowców.

2) Wejść w porozumienie i stały stosunek z takiemiż komitetami gub. kijowskiej i wołyńskiej, o ileby takowe tam się utworzyły, oraz z syndykatami rolniczymi.

3) Przeprowadzić ankietę w celu wyjaśnienia obrotów handlowych w kraju towarami niemieckiego wyrobu, zbadania, które z nich mogą być zastąpione w najbliższej przyszłości wyrobami miejscowymi lub pochodzącymi z innych krajów.

4) Wreszcie, członkowie komitetu i obecni na pierwszem jego posiedzeniu ziemianie zobowiązali się zaprzestać nabywania towarów niemieckich.

— **Jaroszówka**, (gub. kijowska). W powiecie elizawetgradzkim w jednym z futorów ograbiono niedawno zamożnego włościanina Szczytina. Poszkodowany dał znać policyi, oświadczając, że podejrzywa niektórych włościan wsi Jaroszówki i Elizawetki. Wskutek tego dokonano szeregu rewizyi. W nocy na d. 8 listopada dokonywano rewizyi we wsi Elizawetce; kierował niemi strażnik z cukrowni w Jaroszówce, Szymon Janczuk i starosta wiejski. Towarzyszył im cały tłum włościan uzbrojonych w widły i pałki. Dowiedziawszy się, że w jednym z domów ukryli się dwaj rabusie, wszyscy otoczyli go. Najpierwszy wszedł do domu starosta, za nim szedł Janczuk z rewolwerem w ręku. W chwili gdy otwierał drzwi dano 5 wystrzałów i strażnik padł na miejscu, a rabusie umknęli. Pogrzeb strażnika odbył się bardzo uroczyście. Donoszą o tem «Kij. Wiesti».

— **Szczegóły tragicznego wypadku w Ziatkowcach**. Urzędowe śledztwo stwierdziło przebieg wypadku kolejowego, ofiarą którego padł ś. p. Edward Jaroszyński.

Wypadek miał miejsce koło stacyi Ziatkowce, szerokotorowej kolei żelaznej (jest stacya Ziatkowce wązkotorowej kolei). W chwili kiedy powóz p. Jaroszyńskiego zbliżył się do przejazdu, podchodził do tegoż przejazdu pociąg. Furman, przestraszony, chciał przejechać szybko przejazd nie zauważył jednak, było to bowiem w nocy, że przejazd jest już zamknięty. Zaciął więc młode konie, które wpadły z impetem na cienką zasuwę przejazdu, złamały ją i znalazły się na torze. Drugiej zasuwy już złamać nie mogły, a nadjeżdżająca lokomotywa zdruzgotała powóz i jadącego w nim p. Jaroszyńskiego.

— **Z Komarowa**, pow. winnickiego, donoszą, że w lesie miejscowym niedawno włościanie znaleźli głowę ludzką i nogi w butach. Jest przypuszczenie, że są to szczątki jednego mieszkańca wsi Chyżyniec, który podczas bójki ze złodziejami uciekł do lasu i tu został rozszarpany przez dziki, których w lesie tutejszym jest bardzo dużo. Donosi o tem «Rada».

Mały fejleton.

—§—

Wejdźmy w głąb duszy własnej i zamordujmy w niej obojętność...

Wejdźmy w głąb duszy własnej i rozbudźmy wszystkie siły twórcze, martwiejące w bezczynie i powołajmy do życia całą moc czujności i energii wewnętrznej i całą moc rozumu, i całą moc serca...

Wszystko, co istotę, podległą bólom, czyni człowiekiem, niechaj w nas zadrga dreszczem życia...

Wszystko, co z woli dobra i sprawiedliwości płynie i to, co w uczuciu miłości płonie i to, co jest samozaparciem się i ofiarą, niechaj zapragnie w nas żyć i niechaj żyje...

Braterstwo i jedność myśli przewodniej muszą przyoblec się w ciało...

I muszą zginąć egoizmy klas, stanów i dzielnic, tworząc mierzwę pod zasiew, który swym plonem pokrzepi cały naród.

Jest tyle sił w narodzie,
jest tyle mnogo ludzi;
niechże w nie duch Twój wstąpi
i śpiące niech pobudzi *).

Niechaj pobudzi!...

Czarny Jegomość.

*) St. Wyspiański.

KRONIKA.

— **Z Tow. Dobroczynności**. Dzisiaj o godz. 1 ej po południu odbędzie się w cyrku p. Krutikowa wspaniałe przedstawienie dzienne dla dzieci na rzecz przytulisk Kijowskiego Rz. K. Towarzystwa Dobroczynności. Program przedstawienia wielce urozmaicony. Pan Krutikow wyprowadzi osobiście swoje znakomicie tresowane konie.

Bilety sprzedają się w kasie cyrku od godziny 10-ej z rana.

— **Ze Związku R. K. P.** Zarząd Związ. równouprawnienia kobiet polek uprasza o zawiadomienie, że informacyi co do tegoż Związku można zasięgać codziennie w mieszkaniu pp. Hulanickich przy ul. Małej Włodzimierskiej Nr 45 m. 20 między g. 5 — 7 pp.

— **Odczyty w Kole kobiet**. Staraniem Koła kobiet zorganizowane odczyty odbywają się w dalszym ciągu. Na sobotę i poniedziałek (8 go i 10-go grud.) zapowiedziane są odczyty p. Choinowskiego „O istocie prawa“. Odczyty odbywają się w czytelni p. Oleckiej (Funduklejowska 26) wieczorem o g. 8 ej.

— **Towarzystwo matek**. Panie: A. Starokadońska, A. Ołtarzewska i M. Janiszewska wniosły podanie o zorganizowanie w Kijowie Towarzystwa matek.

— **Posiedzenie specyalnej komisyi.** Jakeśmy już donosili, gubernator kijowski wysłał niedawno ministrowi spraw wewnętrznych szczegółowy memoryał w sprawie konieczności zmiany czasowych przepisów o stowarzyszeniach i związkach. W tych dniach w ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się w tej kwestyi posiedzenie komisyi, na którem będą omawiane, przedstawione przez gubernatora projekty.

— **Nowe towarzystwa w Kijowie i na prowincyi**. W Brusiłowie zorganizował się związek osób, pracujących w zakładach handlowo-przemysłowych Brusiłowa.

W Białej Cerkwi powstaje towarzystwo pomocy na wypadek śmierci.

W Humaniu zakłada się klub handlowy. Inicyatorami są miejscowi kupcy pp.: Freyfiberg, Pines i inni.

Przy kijowskim zarządzie Józefowsko-Mikołajowskiej cukrowni organizuje się kasa pożyczkowo-oszczędnościowa.

Przy kijowskiej szkole artystycznej tworzy się towarzystwo pomocy uczniom.

— **Towarzystwo przemysłowców przewozowych**. Niedawno zorganizowane towarzystwo przewozowe (ul. W. Wasylkowska N-r 69, telefon N-r 476) wybrało zarząd na pierwszem walnem zgromadzeniu. Na prezesa zarządu i jako delegata do Rady miejskiej, mającego tam bronić interesów przemysłowców przewozowych, wybrano członka towarzystwa, Piotra Michajłowa, na kandydata zaś Michała Sikorskiego.

— **Ogłoszenie prorektora Morozowa.** Na drzwiach głównego wejścia pod kolumnami rzuca się w oczy następujące ogłoszenie prorektora:

„Wzywam pp. studentów do okazywania przy wejściu do uniwersytetu swych kart wejścia i do otrzymywania wzamian za nie numerowanych kontramarek, a przy wyjściu z murów uniwersytetu do okazywania kontramarek i otrzymywania z powrotem kart wejścia. Studenci przy braniu książek z biblioteki uniwersyteckiej, a również biletów urlopowych, będą okazywali swe karty legitymacyjne.

W czasie pobytu w uniwersytecie studenci podlegają przepisom, zatwierdzonym przez zarząd uniwersytetu w przepisach dla pomocników prorektora i pedli.

1) Dyżurujący pomocnik prorektora obowiązany znajdować się w korytarzu i, dbając o zachowanie porządku, nie pozwalać studentom hałasować, palić i spacerować w czapkach—w razie wykroczeń prorektor obowiązany jest za każdym razem robić uwagi.

2) Nadzór za porządkiem zewnętrznym wkłada się na dwóch starszych pedli, którzy ze swej strony mogą robić uwagi studentom.

3) Otwarcie audytoryów będzie się odbywało bezpośrednio przed rozpoczęciem wykładu, a po rozpoczęciu wykładu, studenci nie powinni wchodzić do audytoryów.

— **Wznowienie wykładów w uniwersytecie**. Zapowiedziane wykłady rozpoczęły się wczoraj przy bardzo niewielkiej ilości studentów. Administracya ściśle wykonywała przepisy zarządu uniwersytetu. W vestibulum, korytarzach i terytoryum uniwersytetu rozmieszczono policyę i wojsko. Około godz. pierwszej po południu aresztowano studenta przed uniwersytetem i odprowadzono do cyrkułu Łybedzkiego za to, że nie usłuchał stójkowego. Vestibulum podzielono baryerami w taki sposób, że publiczność wchodząca i wychodząca nie mogła się zmieszać i nikt bez zamiany karty wejścia na kontramarkę wejść do uniwersytetu nie mógł. Audytorya otwierano przed wejściem profesora i zamykano na klucz natychmiast po rozpoczęciu wykładu.

Kancelarya dla spraw studenckich była otwartą dla studentów od g. 3 do 4 po południu.

— **Egzamina studentów masażystów**. Wczoraj w lokalu szkoły felczerskiej imienia Turowierowa (Kreszczatik 10) o godzinie 8 wieczorem, 15 studentów tutejszego uniwersytetu, uczęszczających na kursa masażu do Janczenki, złożyło egzamina przed komisyą lekarską na prawo masażysty. W liczbie egzaminujących się było 6 polaków: Mianowski, Wielhorski, Hrynkiewicz, Siemaszko, Łotocki i Rowicki.

— **W sprawie przekształcenia szkół handlowych**. Wydział szkolny ministerstwa handlu i przemysłu wypracowuje w obecnej chwili projekt prawa o wyższych handlowych zakładach naukowych. Projekt ten ma być wniesiony do Dumy podczas sesyi wiosennej.

— **Dane statystyczne o ludności gub. kijowskiej**. W roku 1906 gub. kijowska liczyła ogółem 4.252,800 mieszkańców, w tej liczbie 2,101,758 mężczyzn i 2,151,042 kobiety. Naturalny przyrost wynosi 67,623 osoby.

— **Przesiedlenie.** W roku 1906-ym wyemigrowało z gubernii kijowskiej 3,793 włościan, z tych przeszło połowa wywędrowała do okręgu Akmolińskiego. Powróciło z emigracyi 174 osoby.

— **Telefon w Kijowie** liczy przeszło 2,009 płatnych abonentów. W roku 1906 dał on dochodu brutto 157,049 rb., wydatki wyniosły 83,614 rb.; czysty zysk przeto przewyższa 70 tysięcy rubli.

— **Handel trunkami w gub. kijowskiej**. W roku 1906 w gub. kijowskiej było 3,380 zakładów, handlujących wyskokowymi napojami, czyli o 398 więcej niż w roku poprzednim.

— **Koszta utrzymania policyi**. Ministerstwo spraw wewn., projektując wyasygnować z kasy skarbu środki na zwiększenie oddziałów policyjnych, zażądało od gubernatora kijowskiego wiadomości o sumach, na ten cel potrzebnych. Zapomoga wydaną zostanie przypuszczalnie na trzy lata.

— **Nowy inspektor fabryczny**. W tych dniach przyjeżdża do Kijowa były naczelnik sekcyi przemysłu Gromin, mianowany inspektorem fabrycznym w gub. kijowskiej.

— **Polecenie ministra spraw wewnętrznych**. Minister spraw wewnętrznych prosi gubernatora kijowskiego o zakomunikowanie danych co do stanu przemysłu fabrycznego i hutniczego w Kijowie i w miastach fabrycznych gub. kijowskiej, a również i dane co do stanu funduszów miejskich zarządów instytucyi publicznych. Wiadomości te potrzebne są ministerstwu w celu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi utrzymywania etatu dodatkowego stójkowych i rewirowych, zorganizowanego na mocy prawa z d. 31 stycznia 1906 roku.

— **Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych**. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło gubernatora kijowskiego, że podania staroobrzędowców i sektantów o pozwolenie na przechodzenie na inne wyznania chrześcijańskie lub niechrześcijańskie winny być załatwiane na ogólnych zasadach.

— **Tow. imienia Nestora-Latopisca**. W niedzielę o godz. 7-ej wieczorem w V-em audytoryum uniwersyteckiem na posiedzeniu historycznego Tow. Nestora Latopisca przeczytane będą referaty: 1) człon. hon. p. Kułakowskiego: „Wykopaliska Rosyjskiego instytutu archeologicznego w Abobie-Plisku i dane archeologiczne z historyi Bulgaryi VIII—X wieku“, oraz 2) rzecz. czł. p. Jaworskiego: „Z historyi Karpato-ruskiej legendy XVIII w.“

— **Koło literacko-artystyczne**. Grono muzyków i dziennikarzy kijowskich zorganizowało Kółko literacko-artystyczne. Zebrania Kółka odbywają się co tydzień w piątki. Na czele stoi p. Stoss-Petrowa, profesor muzyki w szkole cesarskiej, pp. Drillich, Miklaszewski i Janowski.

— **Towarzystwo dostarczania pracy inteligentnym kobietom** podało do zatwierdzenia zmieniony swój statut. Ilość członków zarządu ma być obecnie zwiększono do 12-tu, przyczem dziewięć z nich winno być kobietami, prezesem też musi być kobieta, mężczyźni zaś mogą piastować li tylko urzędy wiceprezesa, kasyera i sekretarza.

— **Rewizya**. Onegdaj wieczorem dokonano bezowocnej rewizyi u Protasiewicza w domu Nr 17 przy ul. Proreznej. Protasiewicza pozostawiono na wolności.

— **Aresztowanie oszusta**. W ciągu ostatnich kilku miesięcy, cały szereg osób padło ofiarą oszustw ze strony jakiegoś Jonina. Będąc czas jakiś sekretarzem u kilku rewirowych, Jonin przyswoił sobie pewne wiadomości; korzystając z nich, zaczął obchodzić wszystkie osoby okradzione, zbierać od nich informacye i żądać pewnych kwot na prowadzenie śledztwa. Poszkodowani, licząc na odnalezienie rzeczy skradzionych, składali Joninowi po 5 i 10 rubli, ten zaś, uzyskawszy sporą sumkę, ulotnił się. W końcu dano znać o tem policyi i onegdaj oszust, podający się za rzeczywistego urzędnika policyjnego, został na Łukjanówce zaaresztowany.

— SĄD DORAŹNY. Do mieszkania Lorencowa i Dubińskiego, w domu Nr 21 przy ulicy Bulwarno-Kudriawskiej, wtargnęło późno w nocy kilka osób ze stójkowym na czele, który zażądał żeby mieszkańcy ubierali się bezwłocznie i szli do cyrkułu. Jak okazało się później stójkowy w towarzystwie stróża i kilku osób wtargnął do mieszkania wskutek dokonanej w tym domu kradzieży, o dokonanie której posądzono Lorencowa i Dubińskiego. Kradzież tę popełnił Somerik, który ukradziony worek mąki postawił w mieszkaniu Lorencowa. Aresztowanych odstawiono do cyrkułu, lecz na ulicy stójkowy zaczął katować więźniów bijąc ich szablą. Następnie zamknięto ich do więzienia i tam przepędzili noc, nazajutrz zaś zostali uwolnieni na mocy uchwały sędziego pokoju. Poszkodowani oburzeni postępkiem stójkowego zwrócili się do policmajstra z prośbą o dokonanie oględzin lekarskich zadanych przez stójkowego obrażeń i o pociągnięcie do odpowiedzialności stójkowego.

— DRAMAT. Onegdaj w domu Nr 26, w zaułku Pawłowskim, w mieszkaniu Michała Żyrianowa rozegrał się dramat: Służąca Marya Nesterukowa uważająca się za narzeczoną Żyrianowa, nie chciała przeżyć zerwania i zażyła roztworu karbolu. Doza karbolu była znaczna i samobójczyni wkrótce skonała.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania dymisyonowanego generała Czaptyńskiego, w domu Nr 29 przy ulicy Lwowskiej, niewiadomi złodzieje ukradli kosztowną szynel i bielizny za 30 rb.

— W nocy na d. 3 grudnia w domu Nr 6 przy ulicy Sofjowskiej, okradziono sklep obuwia Aleksego Kułakowa. Złodzieje ukradli obuwia za 45 rb., kilka rubli gotówką i 15 pasportów robotników.

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

— **Zebranie ogólne „Oświaty“ wileńskiej** odbyło się w sali przy Górzystym zaułku przy udziale stukilkudziesięciu osób.

Do zarządu zostali wybrani:

D-r W. Węsławski, A. Perzanowski, pani J. Rodziewiczowa, pani E. Dmochowska, S. Jarocki, F. Jurjewicz, L. Czarkowski, F. Świeżyński, prof. St. Kościałkowski, K. Stefanowski, K. Dmochowski.

Na kandydatów:

D-r Maryan Kiewlicz, H. Romer-Ochonkowska, ks. St. Maciejewicz, Adam Bohdanowicz.

Do rady nadzorczej:

M. Węsławki, d-r T. Dembowski, R. Rest, Sumorok, ks. Kretowicz, Kłyszejko, d-r Wł. Zaborski, J. Montwiłł, d-r Rymsza, Br. Umiastowki, J. Hłasko.

Na członków honorowych Towarzystwa obrano przez aklamacyę: E. Orzeszkową i K. Promyka.

Koncert symfoniczny p. Noskowskiego.

Przyroda—to odwieczne, niewyczerpane źródło natchnienia dla tych wszystkich z pośród nas wybranych, którzy w duszach swych noszą iskrę ognia świętego. Począwszy od misteryów eleuzyjskich poeci świata śpiewają nam o przygodach Persefony, która powrotem swym na łono matki Demetry budzi zdrętwiałą naturę, a zejściem swem w otchłanie Hadesowe pogrąża ją w sen i śmierć. Tą też myślą natchnął się i nasz Noskowski, tworząc symfonię „Od wiosny do wiosny“. Ogromnie szeroki, swobodny temat pod jego piórem został ujęty w formę czterech sakramentalnych części Beethovenowskiej symfonii. Tu Noskowski iście po mistrzowsku wyczuł, że właściwie znamienne cechy czterech pór roku jaknajlepiej odpowiadają charakterowi i konstrukcyi czterech, uświęconych tradycyą części symfonii. Tym sposobem wspaniała treść wypełniła formę doskonałą, a tak przytem giętką i wiecznie młodą, jako żadna inna, z dotychczas nam znanych.

Wiosna w pełni sił i rozkwitu... Zwiastuje nam jej przybycie pierwszy szeroki, a ożywczy jak sam podmuch wiosenny, temat części wstępnej. Melodya ta, przedostając się kolejno przez wszystkie grupy instrumentacyjne, to nabiera owej siły niespożytej, druzgocącej, w niwecz obracającej pierścienie lodowe, to znów dźwiękiem swym zda się przypominać te dziwne odgłosy wiosenne tak głębokie, jak westchnienie piersi wezbranej, a tak powiewne, jak tony harfy eolskiej. W kulminacyjnym punkcie (na kwartsekstowym akordzie w świeżym, radosnym f-dur, przed codą) świegot ptactwa, szmer strumyków, głosy fujarki pastuszej, zlewają się w jeden potężny okrzyk, sławiący przyrodę,

Lato... Żarowe tchnienie nocy czerwcowej... Odurzający aromat kwiecia... Złudne światło księżycowe, wydobywające z mroku cudaczne kształty i postacie, światło tak tajemnicze, jak te dźwięki (wiolonczele i kontrabasy), które wprowadzają nas w puszczę słowiańską, do ogniska, gdzie gromadzi się młodzież dla uczczenia Kupały. Odzywa się smętny obój, wysuwający na tle figuracyi harfy śliczną melodyę, rozwijaną przez inne instrumenty, aż do chwili, kiedy następuje temat pieśni, towarzyszącej skakaniu przez ogień, a wytrzymanej również w mistycznie poważnym stylu. Obrazek bardzo nastrojowy, a poezyą i urokiem, zdaniem naszem, przewyższa całą resztę symfonii. W trzeciej części, znakomicie odegrywającej rolę scherza, motyw oberka, zainicyowany przez altówki, a podchwycony przez 2-gie skrzypce, a następnie i 1-sze, tchnie iście polską siarczystą werwą. Lud śpieszy się zabawić, gdyż wie, że niedługo zawita zima, białym swym całunem ziemię otuli, spowije, a tam gdzie niedawno ruń złota stała, wichry mroźne zahuczą. To jest właśnie treścią finału. Zwrócimy tu uwagę na doskonale zużytkowane oryginalne cechy klarnetu basowego, za pomocą którego autor namalował pełen grozy obraz przyrody, pogrążonej w śnie zimowym. Symfonia kończy się reminiscencyą z pierwszej części, tematem hymnu na cześć wiosny. Persefona wróciła na łono matki Demetry.

W antrakcie z op. „Livia Quintilla“, odegranym po symfonii, autor przemówił do nas z tą serdecznością i prostotą, na jakie tylko wielki talent jest w stanie się zdobyć. Noskowski odtworzył rozpacz Livii zapomocą jedynie ogromnie smutnego, melodyjnego tematu, który trafił nam do przekonania w stokroć lepiej, niż szeregi rozdzierających chromatyzmów, przeraźliwych wrzasków rzeszy metalowej i t. p. efektów, do jakich ucieka się większość współczesnych kompozytorów dla pokrycia braku głębszej myśli.

Pierwszy oddział programu dopełniła misternie orkiestrowana „zadumka“ Noskowskiego na ukraińskie motywy, tęskna, żałosna, miejscami zapamiętale wesoła.

Pomijając technikę kompozytorską, doskonałą orkiestracyę i głęboką wiedzę Noskowskiego, chcieliśmy tu jeszcze zaznaczyć, że całą jego twórczość przenika coś, cobyśmy nazwali optymizmem muzycznym, jakaś wielka serdeczność, prostota, płynąca ze szczerego natchnienia. Nie dojrzeć tam ni pozy, ni efektów chorobliwych, mających na celu chlastanie po nerwach, niczego, słowem jednem, coby było nieszczere. Dlatego też muzykę jego odczuwa się przedewszystkiem sercem, a potem już umysłem. Ta polskość, o której tak pięknie przemówił do nas Noskowski na jednym ze swych odczytów, stanowi również charakterystyczną cechę jego twórczości.

Drugą połowę wieczoru rozpoczął poemat symfoniczny Ryszarda Straussa „Tod und Verklärung“. Ze względu na stanowisko, zajmowane przez R. Straussa w rzędzie twórców nowej muzyki, oraz na okoliczność, że my w Kijowie prawie go jeszcze nie znamy, pozwolimy sobie zatrzymać się na tem dziele nieco dłużej. Strauss to filozof, mistyk i symbolista, który miast słowem, posługuje się kombinacyami dźwięków. Jako kamień węgielny swych kompozycyi obiera prawie zawsze jakąś głębszą ideę, jakąś zagadkę duchową, którą stara się rozwiązać za pomocą harmonii. Treścią „Tod und Verklärung“ jest wiecznie tragiczna walka ducha z ciałem, życia ze śmiercią, niewoli z wyzwoleniem. Czy wiersz ów, wzięty przez Straussa, jako epigraf, mamy rozumieć dosłownie? Sądzimy, że nie. Te słowa powinny być tłómaczone możliwie szeroko. Człowiek, borykający się ze śmiercią — to ludzkość cała; jego rozpacz i nędza — to *weltschmerz*; śmierć, czyhająca nań w swej potwornej bezlitości — tylko chwilowe zwycięstwo materyi nad duchem. Śmierć wedle Straussa — to owa łódź Charonowa, mająca przewieźć nas w krainy pozastyksowe, gdzie czeka nas to „wyzwolenie“, którego duch ludzki, przerażony możliwą ciemnicą pozagrobową, łaknie chociażby pod postacią nirwany. W budowie tego poematu uderzają słuchacza przedewszystkiem trzy kardynalne części: fatalistyczny duch śmierci, reminiscencye z przeszłości, przerywane wybuchami walki o życie doczesne i wyzwoliny ducha z pęt cielesnych.

Śmierć (w postaci przerywanych trioli) nieubłaganie domaga się swej ofiary, lecz pierwiastek życiowy całem jestestwem opiera się tej brutalnej sile, dochodząc w proteście swym do potężnych wybuchów, zawartych w szeregu gwałtownych akordów w c-mol. Napróżno! Znękany bezowocnem borykaniem się człowiek opada bezsilnie na łoże. Tu poraz pierwszy ciemnię ponurych dźwięków przenika epizodycznie cudowny idealny motyw (będziemy nazywać go motywem wyzwolenia), jako przedsmak tej niedalekiej, już wiecznej szczęśliwości. Umysł człowieka zaczyna pracować. Wyobraźnia snuje obrazy przeszłości: oto wiek dziecięcy bez dysonansów, ze swym naiwnie niewinnym tematem w jasnem g-dur; młodzieńcze lata; wiek dojrzały, a w nim ciężkie zapasy z losem, walka o byt, ideał, szczęście... Ale śmierć nie czeka... Jest tuż... Motyw wyzwolenia w As-dur, wyłania się już wyraźniej... Blizką już jest chwila... Raptem dziewięć dzikich trójdźwięków (a-, b-, e-, f-, gis-, a-, es-, e-, h-mol) z końcowym septakordem przerywa przędzę życiową... Jeszcze nie przebrzmiały ostatnie echa ziemskie, jak już motyw wyzwolenia, w kryształowem c-dur, wszechwładnie zapanowuje w orkiestrze. Potężny, wyzwolony duch opuszcza powłokę materyalną i poczyna wzbijać się w sfery niebiańskie, wchłania w siebie światłość przedwieczną i rozpływa się w niej, niknie jako indywidualność, odradza się w panteizmie. Owo unoszenie się ducha coraz to wyżej, oddaje wprost genialnie ten sam motyw wyzwolenia, przeprowadzony przez szereg tonacyi majorowych; poraz ostatni brzmi on w idealnie przejrzystem c-dur. *Welterlösung, Weltverklärung!*

Śpiewna, rozmarzająca serenada Charpentier'a i efektowny marsz węgierski Bérlioza wniosły, po kolosalnem napięciu nerwowem, z jakiem słuchało się Straussa, pożądaną chwilę wypoczynku.

Koncert zakończyła suita „Sigurd Jorsalfar“ Edw. Chag. Griega. Jestto prawie jedyna jego próbka stworzenia muzyki programowej. Twórczość jednak wielkiego skandynawczyka ma to do siebie, że naprzód obmyślany program jest w niej rzeczą zbyteczną. Rozumiemy Griega nie przez ten nastrój, który wyobraźnia nasza wytwarza sobie *ad hoc* na mocy dołączonego objaśnienia słownego. Ta muzyka głębokiego liryzmu, wiecznie świeżych kombinacyi harmonicznych, barwnej orkiestracyi, sama przez się wytwarza nastrój i nie potrzebuje oglądać się za czynnikami, pośredniczącymi między twórcą a słuchaczem — dla tej też przyczyny — jest zawsze pożądanym gościem na estradzie symfonicznej.

Zwracając się do wykonania, zaznaczymy, że p. Noskowski na koncercie swym objął w posiadanie znacznie uszczuplone kadry naszej dawnej orkiestry, w dodatku nieco zrutynowanej przez codzienną grę w operze. W obecnym swym stanie—to materyał mało odpowiedni dla naszego wielkiego kompozytora i kapelmistrza. Duszą bolelišmy zań zawsze, skoro instrumenty metalowe pozwalały sobie na niezbyt czystą intonacyę, a inne uwłaczały niekiedy rytmice. Cześć jednak i chwała naszemu mistrzowi, że i tych nielicznych przedstawicieli dawnej orkiestry symfonicznej potrafił natchnąć swym zapałem, ożywić swym duchem, i poprowadzić (jak naprz. w „Tod und Verklärung“) na wyżyny prawdziwego artyzmu.

W koncercie wzięła udział śpiewaczka opery, p. Szmidt. O dodatnich stronach jej talentu wypowiedzieliśmy się w jednem z dawniejszych sprawozdań. Tu zaznaczymy tylko, że p. Szmidt w aryi z „Fletu zaczarowanego“ i trzech bisowych sztukach miała zupełnie zasłużone powodzenie.

Żegnając p. Noskowskiego, ślemy Mu nasze serdeczne dzięki i za dwa świetne odczyty „O twórczości Szopena“ i „Muzyce polskiej w XIX stul.“, zawdzięczając którym poznaliśmy go z innej jeszcze strony,— jako wzorowego prelegenta.

W. T. D.

Sprawa pogromu kijowskiego.

(Dzień drugi).

Wczoraj o godzinie 11-ej rozpoczęto wydawanie świadkom kartek ze wskazaniem dnia, w którym każdy z nich ma składać zeznania. Swiadków podzielono na grupy po 30—40 osób. Grupy zostały wyznaczone do d. 16 grudnia. Za kilka dni zostaną zawiadomieni o terminie zeznań pozostali świadkowie.

Około godz. 2-ej sędziowie zajęli swe miejsca. Prezes ogłosił wyniki narady. Postanowiono wezwać tych oskarżonych, którzy się nie stawili, polecić policyi odszukanie tych, którzy nie byli odnalezieni w swoim czasie. Nieobecność niektórych świadków uznano za usprawiedliwioną, kilku innych, którzy nie uzasadnili swej nieobecności, skazano na karę w ilości 5 rb. 11 powodów cywilnych z powodu niestawienia się, usunięto od powództwa.

Na prośbę adw. Bezpiatowa o wezwanie nowych świadków, sąd dał odpowiedź przychylną.

Po otrzymaniu zawiadomienia o niestawieniu się oskarżonego Zykowa, sąd postanowił sprawę jego wyodrębnić, zaś względem samego Z. niezwłocznie zastosować przymus osobisty i dla zapobieżenia uchylań od stawienia się na sąd, aresztować go zanim zostanie złożona kaucya w kwocie 300 rb. Po odczytaniu postanowienia sądu, prezes oświadczył, że podobny los czeka wszystkich, którzyby się uchylali od sądu.

O godzinie 2-ej rozpoczęto czytanie aktu oskarżenia, który podajemy w streszczeniu.

Akt oskarżenia.

Dnia 18, 19 i 20 października 1906 r. w Kijowie, 18 zaś i 19 października w przylegającej bezpośrednio do Kijowa wsi Demijówce pow. kijowskiego, 19 października w drugiej sąsiedniej wsi tegoż powiatu Sołomience i 21 paźdz. w letnisku Puszcza Wodica odbyły się rozruchy, skierowane przeciw żydom i wyrażające się w gwałtach, popełnionych na ich osobach, we wdzieraniu się do żydowskich mieszkań i sklepów, w zepsuciu, zniszczeniu i grabieży należącego do nich majątku. Towarzyszyły wymienionym rozruchom następujące wypadki. Od września w Kijowie zwiększył się ruch polityczny, w którym żywy udział brała młodzież żydowska. Dnia 18 października z gazet dowiedziano się o Manifeście z dnia 17 października 1905 r. W mieście zapanowało ożywienie. Ukazały się procesye z czerwonymi sztandarami. Przed uniwersytetem zebrał się 10-tysięczny tłum, wśród którego wiele było żydów. Rozległy się mowy, powiewały sztandary z hasłami politycznemi. Nieznany sprawca skruszył litery Cesarskie. Publiczność ozdabiała siebie czerwonemi kokardami. Tłum ruszył z pieśniami na Kreszczatik, mając na czele mówcę, którego żydzi nazywali wodzem ludowym. Na Kreszczatiku tłum ten złączył się z innymi i podążył do Ratusza, który też został natychmiast opanowany przez publiczność. Znowu rozległy się mowy rewolucyjne, znowu złamano litery Cesarskie.

Część tłumu skierowała się na Padół z krzykiem—precz z samowładztwem! Według zeznań jednego z świadków było w nim 85% żydów. Demonstranci wypuścili na wolność więźniów i powrócili do Ratusza, około którego zebrało się przeszło 15,000 osób. Pochód był owacyjnie witany przez żydów, co wywołało pierwszy pomruk niezadowolenia ze strony rosyan — stróżów i robotników.

Trzeci tłum ruszył po ul. W.-Wasylkowskiej. Główną masę jego stanowili również żydzi. Nawoływaniami, obelżywymi dla rosyan, narazili się oni również publiczności. Tłum zatrzymał się w rafineryi na Demijówce i wysłał delegacyę z żądaniem zawieszenia robót, pod groźbą przelewu krwi. Następnie mówcy poszczególni wyrażali się z brakiem uszanowania dla Monarchy i mówili o równouprawnieniu żydów. Robotnicy fabryczni wówczas już chcieli ująć śmiałków i tylko dyrektor fabryki wdaniem się w sprawę zapobiegł utarczce. Po odejściu tłumu robotnicy zbili dwóch pozostałych mówców i chcieli ruszyć bić żydów, i uspokoili się oni tylko dzięki zabiegom dyrektora, choć w końcu koło godziny 6-tej część robotników zaczęła rozbijać sklepy żydowskie. Dopiero policya i wojsko wspólnemi siłami przywróciły porządek.

Tymczasem obok Ratusza zebranie trwało w dalszym ciągu. Wewnątrz darto portrety Cesarskie, zrzucono chorągiew narodową i zastąpiono ją sztandarem z nadpisem „konstytuanta“. Mowy stawały się coraz namiętniejsze. Zachowanie się tłumu wywołało nowe groźby wśród widzów. Wieść o porwaniu portretów wkrótce obleciała całe miasto, rosyanie zaczęli skupiać się w gromadki, które zaczęły napadać na przechodniów, z okrzykiem: „Bij żydów“. Gwałty popełniano nie tylko względem tych ostatnich, ale i względem współczujących im, lub ich obrońców „czerwonych“. Pogrom, który rozpoczął się przy Ratuszu, przerzucił się na przyległe ulice i trwał tam do nocy, szczególnie na ul. Zofiowieckiej. Na tej ulicy zebrała się gromada, składająca się z 80 osób, która napadła na izraelitę Eljasza Neifelda i przełamała mu czaszkę, wskutek czego N. wyzionął ducha. Bito również żydów na Padole i w cyrkule Łybedzkim. Poszczególni napastnicy tworzyli grupy, które zatrzymywały nie tylko przechodniów, ale i jadących dorożkami. Wśród napastników stale można było słyszeć zdanie: „należy ich bić, ponieważ porwali oni portret Cesarski“, „macie wolność“. Jednemu sklepikarzowi na rynku mówiono: „niech będą obywatelami polacy, turcy... ale żydów raczej wyrzniemy, niż przyznamy im prawa obywatelskie“!

Z pośród zbitych dnia tego, dwaj Chaim Katz i Srul Ratner zmarli wskutek zdruzgotania czaszki. Podobne sceny można było obserwować w cyrkule łybedzkim; wszędzie mówiono — „doczekali się oni wolności — daliśmy im ją!“...

Zapoczątkowane w mieście bicie żydów wkrótce połączyło się z grabieżą. W niektórych miejscowościach. głównie w cyrkułach: podolskim, płoskim i łybedzkim zaczęło się rozbijanie sklepów i mieszkań. Tłumy pogromców wpadały do żydowskich lokalów, łamały rygle, druzgotały wszystko, co wpadło pod rękę, wyrzucały na ulicę, grabiły. Żydzi, przerażeni chowali się na strychach, w lochach, w mieszkaniach rosyan, bo jeśli ich zastawano w mieszkaniu — bito bez litości.

Tegoż wieczoru ukazały się procesye z flagami narodowymi i portretami Cesarskimi. Pogrom trwał do późnej nocy, a nazajutrz wybuchł on z nową siłą i rozlał się na całe miasto i sąsiednie Demiówkę i Sołomienkę. Robotnicy, służba, „bosiacy“, czeladnicy łączyli się w tłumy, dochodzące do kilku tysięcy osób. Pogrom odbywał się jednocześnie w różnych dzielnicach miasta. Rano dnia tego na Siennym targu powtarzano w tłumie historyę portretów Cesarskich. Kiedy jeden stójkowy chciał bronić sklep żydowski, tłum zarzucił mu zdradę Monarchy. Kiedy gromiono inny sklep właściciel zakładu introligatorskiego odezwał się: „Należy wyrżnąć wszystkich żydów i polaków, ja sam bym bronił Cesarza“. Innym razem do żołnierzy, którzy próbowali obronić sklep żydowski, wołano: „wy bronicie żydów, którzy krzyczeli koło ratusza — precz z samowładztwem — a my bronimy Cesarza Bijcie nas!“. Po tych słowach żołnierze usunęli się. Kiedy właścicielka jednego domu ofiarowała pieniądze z prośbą, aby dom pozostawiono w całości, pogromcy odpowiedzieli, że oni biją żydów nie za pieniądze, ale za Cesarza. W pogromie przyjmowali udział i inteligentniejsze osoby. Tak np. na Siennym targu agitował wśród tłumu człowiek w uniformie chorążego.

Tymczasem po mieście rozniosła się wieść zmyślona, że żydzi w ilości 17,000 osób napadli na Gołosiejewski klasztor, wyrżnęli mnichów i spalili klasztor, oraz że mają zamiar napaść na chrześcijan w niektórych dzielnicach. Wiadomość ta podlała oliwy do ognia. W mieście ukazało się kilka procesyi z portretami Cesarza, które złączyły się koło ratusza. Znajdujące się na procesyach duchowieństwo błagało pogromców o zaniechanie swego dzieła, episkop Platon, padał nawet przed tłumem na kolana, ale bez skutku. Z ratusza wyniesiono kawałki Cesarskich portretów, widok których pogorszył sytuacyę. Procesye ruszyły przez miasto. Czasami w czasie procesyi pogrom chwilowo ucichał, by wybuchnąć z nową siłą. Czasami od procesyi odłączały się gromadki, które zaczynały rozbijać, czasami pogromcy pod osłoną portretu Cesarza gromili, wobec czego wszelkie manifestacye zostały wzbronione.

Pomimo znacznych oddziałów policyi i wojska, ustawionych na ulicach, pogrom szalał do późnej nocy dnia 19 października i powtórzył się nazajutrz. Niektóre magazyny gromiono kilka razy. Na ulicach walały się stosy rozmaitych przedmiotów. Obok sklepów rozbijano kasy ogniotrwałe i unoszono ich zawartość. Oprócz żydowskich sklepów rozgromiono parę chrześcijańskich. Podobny los spotkał redakcyę gazety „Kijewskija Nowosti“, dla tego tylko, że należała ona do postępowych. Gwałty na osobach żydów trwały w dalszym ciągu; często kończyły się one śmiercią. Na Demijówce zabity L. Lewitesa, na W. Wasilkowskiej N. Pomeranca, na W.-Włodzimierskiej H. Miesteczkina, na Spaskiej Ch. Rowińskiego i na targu Żytnim I Sztejna. Były wypadki, kiedy broniąc się od napaści, żydzi strzelali do napastników, lub żeby ich zastraszyć i z domów. Na ulicach ukazały się grupy młodzieży rosyjskiej i żydowskiej, która odbierała zrabowane rzeczy i przeszkadzała im gromić, strzelając z rewolwerów. Niektóre strzały okazały się śmiertelne. Padło od nich trupem 7 osób. Do rabującego tłumu strzelali i żołnierze, raniąc i zabijając niektórych. Oprócz tego domy, z których padły strzały, zostały rozstrzelane przez wojsko, poczem zarejestrowano pewną ilość wypadków ran i śmierci. Ścisła ilość osób poszkodowanych i warunki, w których zostały one poszkodowane nie zostały ustalone. Dnia 21 października w paru miejscach próbowano znowu wszcząć pogrom, lecz wojska i policya nie dopuściły do nowego wybuchu. Tego dnia rozgromiono 2 mieszkania żydowskie w Puszczy-Wodicy.

Ogółem rozgromiono 1,800 lokalów. Powódcy oszacowali swe straty na 10 i pół milionów rb.

Po ogólnej charakterystyce pogromu w akcie następują wyniki przebiegu śledztwa, oparte na zeznaniu świadków i oskarżonych. Najciekawszym jest ustęp, dotyczący napadu na dom Barskiego, przy ulicy W.-Włodzimierskiej. Grupa studentów, po daniu kilku strzałów, zaczęła uciekać przed tłumem. Trzej z uciekających przeskoczyli przez płot w wymienionym domu i schowali się do dziedzińca. Wówczas tłum, składający się z 200 osób, zaczął gromić dom. Zamieszkały w oficynie H. Miesteczkin z żoną usiłowali uciec do ogrodu. Napasnicy otoczyli p. Miesteczkinę, lecz uwierzywszy jej zapewniom, że jest ona rosyanką, puścili ją wolną i zaczęła gonić jej męża. Po kilku minutach kilkadziesiąt osób wyszło z ogrodu i poleciło stróżowi domu zabrać trup Miesteczkina. Stróż w ogrodzie rzeczywiście znalazł trup, strasznie zeszpecony.

Po odczytaniu aktu oskarżenia posiedzenie zostało zamknięte.

Badanie świadków rozpocznie się jutro, o godz. 9-ej rano.

Kronika ekonomiczna.

Nabiał.

Nabiał w Kijowie, zarówno jak i inne produkty spożywcze, drożeje z każdym rokiem. W tym roku, jak twierdzą więksi przemysłowcy, ceny nabiału są wysokie, lecz nieporównanie wyżej by się podniosły, gdyby nie stanęła temu na przeszkodzie epidemia cholerycznа, podczas której ilość konsumentów zmniejszyła się znacznie.

Ceny podniosły się w miejscowościach, które dotychczas stale zasilały mleczny rynek kijowski, przewyższając nawet ceny kijowskie. Głównym czynnikiem, wpływającym na wzrost cen nabiału oprócz nienormalnych warunków ekonomicznych jest stałe podnoszenie podatku obrotowego, który w ciągu trzech lat został zwiększonym pięciokrotnie.

Ponieważ na rynku kijowskim ceny nabiału są obecnie niższe, niż na innych rynkach, zmuszonym on został zadawaiać się prawie wyłącznie miejscowym nabiałem, t. j. z kijowskiej i sąsiednich gubernii, a także dostarczanym z takich gubernii, które chociaż i są znacznie oddalone, lecz nie mają stałych rynków nabiałowych, jak np. z gub. samarskiej. Usposobienie na rynku kijowskim już od 15 listopada st. st. jest mocne, ceny wysokie. Szczególniej zaś mocne jest usposobienie z mlekiem i masłem. Ceny: mleko wiadro rb. 1.20, śmietanka do kawy 5 rb., kremowa 6 rb. Usposobienie z serami stałe, ceny wysokie, wielu gatunków w handlu brak. Ceny: rosyjsko-szwajcarski, czerwony, w pęcherzach I gatunek rb. 11.40, II gatun. rb. 10.80; kaukaski I gatunek rb. 19, II gatunek rb. 17.80; meszczerski I gatunek rb. 16, II gatunek rb. 15.20, III gatunek rb. 14; litewski, baksztein i tylżycki bez zmiany od 8—10 rb., zależnie od gatunku. Usposobienie z masłem mocne. Ceny: masło solone holsztyńskie rb 16—16.40, paryskie solone I gatunek rb. 18, II gatunek rb. 17.20, paryskie niesolone rb. 20—24, solone miejscowe dworskie rb. 15 — 16, niemieckie niesolone rb. 14—16, niemieckie solone rb. 12—14. Ceny masła według przewidywań przemysłowców już się więcej nie podniosą, za parę zaś tygodni można oczekiwać zniżki, świeże miejscowe zapewne spadnie w cenie nawet prędzej. Usposobienie ze śmietaną również mocne, ceny wysokie. Śmietana prasowana rb. 8—11; twaróg rb. 3—4.

Ostatnie wiadomości.

—§—

Zawieszenie Macierzy Szkolnej. Otrzymujemy następujące bliższe szczegóły o zawieszeniu Macierzy Szkolnej:

W poniedziałek, dnia 3 grudnia o godz. 5-ej po poł. generał-gubernator warszawski postanowił zawiesić działalność Polskiej Macierzy Szkolnej i natychmiast zawiadomił o tem telegraficznie ministra spraw wewnętrznych. Minister zatwierdził rozporządzenie.

Zarząd główny Macierzy otrzymał dopiero we wtorek rozporządzenie o zamknięciu wszystkich Kół i szkół Macierzy w Warszawie, oraz nakaz wydania odpowiednich poleceń wszystkim Kołom prowincyonalnym.

Oberpolicmajster m. Warszawy otrzymał o godz. 2-ej w nocy polecenie dopilnowania zamknięcia wszystkich Kół i szkół Macierzy w mieście.

Jednocześnie władze administracyjne wysłały w nocy z d. 3 grudnia komunikat o zawieszeniu Kół prowincyonalnych i szkół Macierzy do wszystkich gubernatorów w Królestwie Polskiem.

W sprawie funduszu Macierzy nie wydano żadnego rozporządzenia. Postanowienie obowiązujące nic o funduszach nie wspomina.

Poseł Kramarz o zjeździe wszechsłowiańskim. Poseł Kramarz w rozmowie z wiedeńskim korespondentem „Russk. Sł.“, na zapytanie korespondenta, czy jest możliwy zjazd słowiański bez udziału rusinów i polaków, powiedział:

„Odpowiem szczerze: nie! Z nieobecnością rusinów pogodzilibyśmy się. Dzisiejszy ruch wśród narodu ruskiego uważam za czasowy, przejściowy. Naród ten został porwany przez skrajne prądy radykalne i nie posiada żadnej myśli politycznej... Lecz polacy? Jest to naród kulturalny o wielkiem znaczeniu politycznem i jeżeli on nie weźmie udziału w zjeździe, to zjazd nie będzie całkowitym i znaczenie jego będzie problematyczne.

„Z tego com powiedział wynika, że my uważamy tymczasem zjazd wszechsłowiański za niemożliwy do urzeczywistnienia. Zmuszeni jesteśmy ograniczyć się teraz pracą przygotowawczą i oczekiwać, kiedy sytuacya polityczna polaków rosyjskich pozwoli im przyjąć udział w zjeździe wszechsłowiańskim“.

Kandydatury na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Z Nowego Jorku donoszą: Sekretarz stanu dla spraw skarbu, Cortelyou podał się do dymisyi i będzie kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wrzenie w Persyi. Z Teheranu donoszą: Miasto Saudi Bulag zostało przez kurdów zdobyte. Rząd perski otrzymał wiadomość, że mieszkańcy miasta uznali się za turków.

Sprawa Moltke — Harden. Szwajcarski departament państwowy zabronił posłowi szwajcarskiemu w Berlinie, Claparedemu, stawienia się w roli świadka przed sądem wojskowym w procesie Moltke—Harden.

Skupczyna serbska prowadziła w sobotę dalszą dyskusyę nad odpowiedzią rządową na interpelacyę w sprawie zamordowania braci Nowakowiczów.

Młodorad. Pecic wykazywał, że obu Nowakowiczów zamordowano. Mówca sądzi, że Serbia nie może zmyć ze siebie tej plamy inaczej, jak tylko obaleniem rządu.

Minister spraw wewnętrznych Petrowicz przedłożył dowody, że Milan Nowakowicz przygotowywał przewrót, choć mu się to nie udało. Strzały, dane przez niego, mogły być hasłem do wybuchu. Nowakowicz, jako redaktor pewnego pisma, rozsyłał kuryerów do różnych miejsc i zapowiadał blizkość wielkiego wydarzenia w Serbii.

Minister spraw wewnętrznych ubolewał wreszcie, że nie dostał Nowakowicza do rąk żywego.

Po przemowach postępowca Moriukowicza i narodowca Agapowicza, którzy domagali się ukarania winnych, dyskusyę przerwano.

Telegramy.

Otrzymane w nocy.

(Od korespondentów własnych).

Różne.

Petersburg.— Władze centralne ministerstwa przemysłu i handlu upoważniły posła Żukowskiego do oświadczenia, że ministerstwo nie otrzymywało od żadnego cudzoziemskiego towarzystwa przemysłowego w Polsce żadnej prośby, o dopuszczenie cudzoziemców na odpowiedzialne stanowiska w fabrykach i kopalniach w Królestwie Polskiem.

Posłowie-polacy a blok centrowy.

Petersburg.—„Ruś“ podaje rozmowę w restauracyi Domona posłów-polaków z przedstawicielami bloku centrowego w kwestyi pozyskania polaków dla centrum. Rozmowa ta nie dała żadnych wyników, ponieważ blok nie zagwarantował polakom poparcia żadnych żądań polskich.

Sprawozdanie „Rusi“ wogóle jest prawidłowe, należy jednak zaznaczyć, że posłowie Dmowski, Montwiłł i Dymsza występowali nie oficyalnie, lecz prywatnie.

„Riecz“ i „Ruś“ o zawieszeniu Macierzy.

Petersburg. — Z powodu zawieszenia Macierzy Szkolnej „Riecz“ pisze: „Z punktu widzenia politycznego cios, wymierzony polakom, porównać się jedynie da z prawem z dnia 3 czerwca, które obcięło prawa przedstawicielstwa narodu polskiego w Dumie państwowej. Rzec nawet można, że zawieszenie Macierzy wywrze o wiele silniejszy i bolesniejszy wpływ na przebieg zbiorowego życia narodu.

W tej samej sprawie „Ruś“ pisze: „Przerywając działalność Polskiej Macierzy Szkolnej zniweczono olbrzymie dzieło narodu.

Odebrane i zatamowane zostało ujście dla spokojnego, aczkolwiek potężnego potoku pracy twórczej dziesięciomilionowego narodu“.

Obydwie gazety uważają, że nie było jakichkolwiek powodów do zawieszenia Macierzy. Oprócz tego „Ruś“ dodaje, że akcya na rzecz zamknięcia Macierzy dawno była prowadzona na szpaltach „Rusk. Znam.“.

Petersburg. — Generał Dumbadze przesłał telegram, w którym składa Związkowi narodu rosyjskiego, w osobie Dubrowina, nizki pokłon.

Petersburg. — Nowy prasowy projekt przewiduje pobieranie kaucyi przy rozpoczynaniu wydawnictwa.

Petersburg. — Ostatnie posiedzenie Dumy przed feryami świątecznemi odbędzie się dnia 18-go grudnia.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada państwa.

Posiedzenie z dn. 5 grudnia.

Przewodniczy *Akimow*. Sekretarz stanu komunikuje Radzie o rezygnacyi z mandatu członka Rady, Schotta. Prezydent podaje do wiadomości, że w odpowiedzi na telegram gratulacyjny, otrzymany został od gen.-gubernatora Herszelmana telegram z podziękowaniem. Rada państwa uczciła przez powstanie pamięć zmarłego członka Rady państwa, Markowa.

Na porządku dziennym rozprawy nad wnioskiem o zniesieniu kuratoryów trzeźwości, podpisanym przez 39 członków Rady. W ich imieniu uzasadnia wniosek *Czerewanskij*. 12 letnia działalność kuratoryów wykazała zupełną tch niezdolność do spełniania swych obowiązków. Wszystkie środki, jakiemi kuratorya miały walczyć z alkoholizmem, nie dopięły celu. Mylnem jest twierdzenie, jakoby teraz ludność rosyjska spożywała mniej wyskoku, niż ludność zachodniej Europy. Ze 146 milionów ludności Rosyi należy odjąć staro-obrzędowców, mahometanów i starozakonnych, którzy wcale wódki nie piją. A jeżeli odrzucić te 30—31 milionów ludności, to okaże się, że na jedną osobę przypadnie znacznie więcej niż pół wiadra wódki. Ta zaś znaczna ilość wyskoku, spożywana przez każdego, z roku na rok szybko wzrasta. Szczególnie wielki skok w tym kierunku wykazał 1905 i 1906 rok, kiedy ruch w sklepach monopolowych zwiększył się o 13% w porównaniu do lat ubiegłych.

Petersburg. — Ochrona nadzwyczajna w Moskwie i gubernii moskiewskiej, została przedłużoną o 6 miesięcy, z pozostawieniem praw głównodowodzącego generał-gubernatorowi moskiewskiemu. W Mikołajowie wprowadzono zamiast stanu wojennago stan ochrony nadzwyczajnej na 6 miesięcy, z nadaniem praw głównodowodzącego mikołajewskiemu naczelnikowi miasta.

Przysługujące od r. 1905 marszałkowi szlachty, prezesom ziemskich zarządów powiatowych i prezydentom miast prawo uczestniczenia, z prawem głosu decydującego, w sesyach pedagogicznych średnich zakładów naukowych, minister oświaty rozciągnął i na niższe techniczne zakłady naukowe.

W nocy ostrzeliwano oddział policyjny, który przybył w celu przeprowadzenia rewizyi do lokalu na wyspie Wasyljewskiej. Po zabiciu pomocnika komisarza, podpułkownika Kolczaka i zranieniu rewirowego i stójkowego, dwaj lokatorowie tego mieszkania próbowali uciec na ulicę. Podczas gdy ścigał ich oddział konnej i pieszej policyi, złoczyńcy zranili kilku urzędników policyjnych i zbiegli.

Konstantynopol. — Reprezentanci sześciu wielkich mocarstw w nocie zbiorowej, opierając się na protokóle z dn. 12 kwietnia o podwyższeniu ceł, na mocy którego Porta zobowiazała się spełnić przepisy komisyi finansowej i, co idzie za tem, przestrzegać we wszystkiem pełnomocnictw generalnego inspektora, urzędników cywilnych i pięciu delegatów finansowych, żądają, aby wszystkie pełnomocnictwa były przedłużone na cały czas pobierania zwiększonych ceł, a mianowicie do dn. 29 go czerwca r. 1914.

Nota rozminęła się w drodze z memorandum Porty, dostarczonem seniorowi ciała dyplomatycznego, rosyjskiemu posłowi Zinowjewowi.

Memorandum brzmi jak następuje: „Ponieważ pełnomocnictwa wskazanych urzędów dla wprowadzenia reformy macedońskiej kończą się, więc Porta pragnąc dać nowe dowody swych dobrych chęci i jednocześnie ochronić swe prawa, zobowiązuje się przyjąć na służbę urzędników cywilnych i delegatów finansowych, pozostawiając im dotychczasowe ich funkcye i będzie opłacała własnym kosztem oficerów żandarmeryi międzynarodowej. Porta jest przekonaną, iż jej inicyatywa przyjęta będzie przychylnie“.

Propozycya Porty o przejściu do służby tureckiej cywilnych i innych urzędników dla przeprowadzenia reform w Macedonii, wywołuje ogólne zdziwienie.

Propozycya nie jest możliwą do przyjęcia, ponieważ stoi w sprzeczności z programem mürzstegskim.

Posłowie oczekują wskazówek od swych rządów.

Budapeszt. — Izba posłów. Poseł hr. Battiani nazywa hańbą przyjęcie w austryackim parlamencie wniosku, w którym proponują rządowi austryackiemu zwrócić uwagę rządu węgierskiego na konieczność przeprowadzenia prawa o narodowościach. (Huczne oklaski) Prezydent wzywa mówcę do porządku. Mówca, konstatując, że ani jeden minister austryacki nie protestował przeciwko uchwale w sprawie wmieszania się w sprawy wewnętrzne Węgier, prosi prezydenta o spełnienie obowiązku i działania w sposób jak najenergiczniejszy, by otrzymać satysfakcyę za naruszenie niezawisłości Węgier.

Przy natężonej uwadze wszystkich prosi o głos Weckerle. Mówi on: „Uchwała parlamentu austryackiego jest niesłychaną w historyi narodów, ponieważ naruszone zostały granice, regulujące stosunki narodów. Mam podstawę przypuszczać, że rząd austryacki nie zastosuje się do wskazówki, danej przez parlament, lecz przeciwnie zachowa się względem ustawy tak, jak się powinien zachować. Jeśliby znalazł się taki rząd austryacki, który zastosowałby się do tej wskazówki, każdy rząd węgierski zaprotestowałby stanowczo przeciwko takiemu naruszeniu niezawisłości państwa. (Ożywione oznaki uznania). Powinienem dobić się satysfakcyi za wyrządzoną niesprawiedliwość i otrzymać gwarancyę, że obraza nie ujdzie bezkarnie i że na przyszłość nie będziemy podlegać takim obelgom“. (Ogólne uznanie).

Londyn. — Do „Times'a“ donoszą z Teheranu, że reakcyoniści, wzmocniwszy swe siły tłumem pospólstwa, zajęli plac artyleryjski i miejsca sąsiadujące z pałacem. Strzelając, popełnili oni kilka morderstw. Ludowcy, w liczbie 10,000 osób, z zapałem stawiają barykady, ciągnące się przeszło milę naokoło parlamentu; barykady te wzniesione są w celach obronnych — ludowcy bowiem zachowują się spokojnie. Szach jest podobno chory. Wysłał on dwóch nadwornych do medżylisu z prośbą o załagodzenie niesnasek. Parlament postawił swoje warunki, wśród których znajduje się żądanie wypędzenia dwóch przywódców rewolucyonistów.

Agencya Reutera dowiaduje się z z ministerstwa spraw zagranicznych, że sytuacya w Teheranie ma charakter krytyczny. Rządy angielski i rosyjski zgodnie dążą do przywrócenia spokoju.

Berlin. — Z Teheranu donoszą, iż dnia 4 go grudnia ciało dyplomatyczne postanowiło posłać do szacha deputacyę, złożoną z trzech członków, w celu protestu z powodu niedostatecznej obrony europejczyków podczas zaburzeń

Londyn. — Zmarł znany fizyk, lord Wiliam Kelvin, autor licznych dzieł naukowych z dziedziny elektryczności.

Otrzymane w dzień.

Petersburg.— Na mocy Najwyższego rozkazu, z powodu zgonu królowej Karoliny saskiej, na dworze Najwyższym przywdziano żałobę na 24 dni.

Tomsk.—W Nowo-Mikołajewsku uwięziono złoczyńcę, który wymógł 10 tysięcy rb. od kupca Masztakowa. Wykryto również, że należał on do zabójstwa naczelnika powiatu, Iwanczenki.

Petersburg.— Na porządku dziennym czternastego posiedzenia Dumy państwowej w dn. 7 grudnia są następujące sprawy: sprawozdanie komisyi żywnościowej w sprawie kredytu w sumie 7,732,000 rb. na pomoc żywnościową dla ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju, oraz na dostarczenie jej zboża na zasiew; wybory dodatkowe czterech członków do komisyi obrony państwowej; wybory trzech komisyi: 1) do rozpatrzenia sprawy pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej posła Kolubakina, 2) dróg i komunikacyi i 3) handlu i przemysłu; wysłuchanie deklaracyi w sprawie utworzenia komisyi do walki z alkoholizmem i komisyi do spraw wyłączenia z budżetu dochodów akcyzy; sprawa przekazania komisyi do spraw przesiedleńczych kosztorysu zarządu przesiedleńczego i projektu prawa o wydawaniu pożyczek na ogólne potrzeby przesiedleńców; sprawa zwiększenia składu komisyi wyznaniowej o dwóch przedstawicieli wyznania rzymsko-katolickiego; sprawa rozpatrzenia przez komisyę obrony państwowej rozchodów, dotyczących wprowadzenia w życie programu budowy okrętów; sprawozdanie komisyi rugów w sprawie wyborów posłów od gub. kurlandzkiej.

Cetynia.—Przybył tu z Konstantynopola ambasador turecki w Rzymie, Reszyd-bej, ażeby z powodu imienin księcia Mikołaja, złożyć mu powinszowania w imieniu sułtana, oraz dla uniknięcia interwencyi komisyi europejskiej załagodzić nieporozumienie w sprawach pogranicznych.

Symferopol. — Na ulicy zastrzelono felczera miejscowego zakładu dobroczynnego.

Rzym.—Król Wiktor Emanuel ofiarował rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Izwolskiemu, order św. Maurycego pierwszego stopnia.

Przybył tu generał-inspektor żandarmeryi macedońskiej, Dedżordżys.

Czernihów.—We wsi Bielica rzucono bombę na dom Krasowickiego. Wskutek wybuchu dom został uszkodzony; wypadków z ludźmi nie było.

We wsi Sapiczach, pow. głuchowskiego, 6-iu rozbójników wdarło się do mieszkania bogatego mieszczanina, Petroczenki, zabili jego żonę, ranili jego samego, oraz jego syna. Schwytano i raniono jednego z rozbójników. Wydał on swoich towarzyszy. Wszyscy uczestnicy napadu zostali ujęci i przyznali się do winy. Jednego z nich raniono w chwili gdy próbował uciec.

Smoleńsk.—Z rządowych działów leśnych i ziem czynszowych zlikwidowano 1,594 dziesięcin, w tem 748 dziesięciny przeznaczono na gospodarstwa futorowe.

Pawłogród. — Włościanie wsi „Aleksandrówka“, którzy przesiedlili się na Syberyę, nabyli na własność 155 dziesięcin ziemi nadziałowej, następnie zaś odprzedali ją wychodźcom z gubernii połtawskiej.

Moskwa.—Z polecenia zarządu miejskiego zrealizowano na giełdzie paryskiej 2 miliony obligacyi miejskich po cenie 70 rb.

Podczas rewizyi w mieszkaniu braci Afońskich, wykryto 15 pudów wydawnictw rewolucyjnych socyal demokratycznego stronnictwa robotniczego. Znaleziono również w mieszkaniu włościanina Sewastjanowa 5 pudów wydawnictw socyal rewolucyonistów.

Teheran. — W związku z rezolucyą, przyjętą wczoraj przez medżylis, wśród ludności perskiej rozrzucono odezwę, podkreślającą, że młody szach znajduje się pod wpływem ludzi, usiłujących drogą pogwałcenia konstytucyi przywrócić dawny despotyczny ustrój państwowy. Następnie odezwa wyraża prośbę, aby wszystkie narody świata udzieliły pomocy persom, w sprawie obrony ich praw. Sytuacya zaostrza się. W odpowiedzi na prośbę parlamentu, ażeby rozegnano tłum, zebrany na placu artyleryi, szach zażądał rozejścia się osób zebranych w medżylisie i meczecie, oraz przerwania zajęć parlamentu, aż do chwili stłumienia rozruchów. Prezes naprożno wzywał do rozejścia się zbyt zapalczywych obrońców medżylisu. Posłowie opuścili parlament, ale jednocześnie prosili szacha o udzielenie im audyencyi. We wtorek w nocy pozostawało na placu do 500 uzbrojonych osób. Z obu stron tłumy rosną; jak dotąd żadna ze stron nie wystąpiła zaczepnie.

Rzym. — Pomiędzy ambasadorem rosyjskim, Murawjewem, a włoskim ministrem spraw zagranicznych, Tittonim, nastąpiła zrana wymiana ratyfikacyi w sprawie rosyjsko-włoskiego traktatu handlowego.

Mikołajów. — Nad miastem przeciągnęła burza, połączona z błyskawicami, grzmotami i gradem.

Wasyl. — Potworzyły się śnieżne zaspy. Poczty przejeżdżają półtorej wiorsty na godzinę.

Kalisz. — W powiecie kolskim usiłowano zabić nauczyciela Snemiskiego. Nauczyciela raniono. Schwytano jedną osobę.

Elizawetpol. — W powiecie dżewanszyrskim wytępiono bandę rozbójników. Podczas wymiany strzałów raniono ciężko dwóch policyantów.

Konstantynopol. — Pełnomocnik czarnogórski wyjechał z Konstantynopola, nie pozostawiwszy na swoje miejsce zastępcy. W odjeździe jego upatrują oznakę zerwania stosunków dyplomatycznych między Czarnogórzem a Portą.

Londyn. — „Morning Post“ donosi z Szanhaju o przyjeździe Szypowa. W rozmowie z pewnym dziennikarzem, Szypow wyraził się bardzo optymistycznie o Mandżuryi, która, jego zdaniem, posiada wszystkie warunki, zapewniające jej świetną przyszłość. Zdaniem jego, w Charbinie z czasem skoncentruje się cały handel zbożem. Szypow wyraził także zadowolenie z powodu przyjęcia, jakie zgotowano mu w Japonii. Zamierza on udać się do Chan-Kou, a stamtąd do Pekinu.

Szczecin. — Na wodach morza Niemieckiego zauważono statek rosyjski „Dżonigiłł, z wywieszoną flagą na znak, iż wzywa pomocy. Jak się okazało, załodze statku zabrakło żywności. Dostarczył jej takowej kapitan statku szczecińskiego „Bawarya“.

BLUSZCZ

Największe i najpoczytniejsze pismo tygodniowe **dla kobiet,** literacko-społeczne, ilustrowane, pomieszcza prace pierwszorzędnych sił literackich.

Odrębną część pisma stanowi **DZIAŁ MÓD** **Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich pism polskich.** | 26 wielkich tablic krojów, ułatwiających wykon. wszelkich robót w domu. | Dodatki książkowe | **Dział gospodarstwa domowego. Przepisy kulinarne.**

Prenumeratę najlepiej przesyłać pod adresem: **Administracya „Bluszczu", Warszawa, Nowy-Świat 41.** Prenumerata „Bluszczu" wynosi: **w Warszawie**: kwartalnie rb. 1 kop. 80.; półrocznie rb. 3 kop. 60; rocznie rb. 7 kop. 20. **Na prowincyi**: kwartalnie rb. 2 kop. 50; półrocznie rb. 5; rocznie rb. 10.

Numery okazowe wysyłamy na żądanie franco i gratis. 4360-3-2



Każda praktyczna gospodyni używa

CZYSTE HOLENDERSKIE

KAKAO BENSDORP'a

uznając jego własności.

Wystarcza wziąć tylko 1/2 tej ilości, którą bierzemy innej marki, aby otrzymać **najlepszy i najpożywniejszy napój.** Nasze żółte opakowanie gwarantuje

CZYSTOŚĆ DOBRY GATUNEK OSZCZĘDNOŚĆ.

Zastępca: Max Posner, Łódź.

4048-2-1

MODNY DOM

T-wa K. S. Procenko

Kreszczatik № 29 wprost Pasażu, telef. № 1814.

I-sza gwiazdkowa

WIELKA WYPRZEDAŻ

Jedwabnych, wełnianych, sukiennych i bawełnianych towarów.

Suknie odpasowane

JEDWABNE, KORONKOWE, WEŁNIANE I SUKIENNE.

Na wszystkie towary zagraniczne z plombą 1907 r.

Z powodu nadchodzącego Nowego Roku

Wielki rabat.

Ceny na towary fabryk krajowych są znacznie zniżone. 4387-11-2

CENY STAŁE.

25 lat praktyki! nagr. złot. i srebrn. medalami, liczne pochlebne głosy prasy i podziękowania. **Nowy szpital** ze specyalnemi klatkami dla **PSÓW** (podłogi cementowe) z wannami, ogrodem i podwórzem dla codziennych spacerów. Weterynarza **K. Aszichmina. Kijów** Dmitrowska **Nr 28. Leczę według najnowszych systemów berlińskiej i drezdeńskiej** kliniki weterynaryjnej **dżumkę psią,** zapalenie płuc, zapalenie kiszek i konwulsye, **parchy** (zaraźliwe i dla ludzi) i **reumatyzm. Opłata** za kurs leczenia lub za dobę. Pp. zamiejscowi, myśliwi i amatorowie według zagranicznego sposobu wysyłają psy do lecznicy koleją w pociągach osobowych **łatwo, prędko** i **tanio** płacąc po 1/5 kop. za wiorstę i telegrafują Nr pokwitowania. Na odpowiedź co do warunków leczenia należy dołączyć marki. Wzorowe kucie koni. 4420-10-2

KTO!

dodaje do nafty proszek

„EKLETROTIL",

ten otrzymuje 35% oszczędności w nafcie, białe światło podobne do elektrycznego bez kopciu i swędu. Pudełko, wystarczające na 4 mies., 40 kop. Sprzedaż w Południowo-Ruskiem T-wie handlu towarami aptecznemi (Jurotat) w Kijowie; pocztą za zaliczeniem wysyła się nie mniej 3-ch pudełek. 4363—„—3



Stosujcie się do mody!

W całej Europie obecnie noszą wyłącznie zegarki „Patent 1-szy gatunek". Zegarek płaski (nie o wiele grubszy od rubla srebrnego), oprawa ze stali, werk na kamieniach, remontoir, cyferblat metalowy, nakręca się bez kluczyka, raz na 36 godz. Forma zegarka elegancka, zaspokoić może wymagania każdego. (Zwróćcie uwagę na rysunek). Fabryka chcąc zapoznać Rosyę z temi doskonałymi zegarkami, sprzedaje je po cenie nadzwyczaj nizkiej 3 rb. 25 k. za sztukę; i 6 rb. za 2 zegarki. Taki sam zegarek damski o 1 rb. drożej. Jeżeli lubicie rzeczy eleganckie, to zamówcie u nas pomieniony zegarek, a zyskamy na zawsze waszą wdzięczność. Każdy zegarek zaopatrujemy w świadectwo poręczające na 6 lat. Za przesyłkę od 1 do 6 sztuk—40 k. na Syberyę—75 k. Wysyłamy za pobraniem pocztowem bez zaliczki. Adres: **T-wo „Akuratność"**, Warszawa. 4138—4—3

Przedświąteczna tania sprzedaż

PROREZNA Nr 17.

Byli pracownicy firm A. Slinko, Kotlarowa i Czernogołowkina, otworzyli duży

MAGAZYN BŁAWATNY

pod firmą **DOM HANDLOWY** 4391-2-2

Żuk, Orłow i Dmitriew.

Znając doskonale wymagania PP. Klijentów zwróciliśmy baczną uwagę na wszystkie oddziały, tak na dobór towarów, jak i na ceny, które są bardzo nizkie. !!!Taniość zależna jest od nizkiego komornego sklepu!!! Barchan od 15 kop., Perkal od 11 kop., Tkaniny wełniane od 30 kop., Kort na męskie ubrania 1 rb. 55 k. Kort angiel. genre 48 kop., Sukno od 80 k., Welwet od 48 k., Kołdry 2 rb. 45 kop., Wspaniałe kołdry pluszowe 8 rb. 50 kop., Ciepłe chustki puchowe 2 rb. 40 kop., Plusz futro od 8 rb. 75 kop.

Olbrzymi wybór dywanów i tiulu; otrzymano również syberyjskie, orenburskie, penzeńskie i kaukaskie. Za dobry gatunek Towarzystwo ręczy.

Dywany najnowszych deseni
Dywany wyrobu Towarzyst. Akc.
Dywany Fabryki Warszawskiej
Dywany otrzymał i poleca
Dywany w kolosalnym wyborze
Dywany po fabrycznych cenach

MAGAZYN

J. Kimajera

4120-4-4

Kijów, Mikołajewska Nr 13.



Tylko za 1 rb. 40 k.! Wysyłamy nowość. Paryski aparat kieszonkowy, składany „Alkomet", zaopatrzony w następujące przedmioty: 1) w lornetkę teatralną, 2) perspektywę polową, 3) szkło powiększające, 4) oryginalny kompas, 5) podwójne szkło powiększające do czytania, 6) stereoskop amerykański, 7) 25 widoków wielce interesujących i 8) szczoteczkę do zębów. Także 2 aparaty nabyć można za 2 rb. 50 k. Pomieniony aparat jest ostatnim wyrazem techniki, dlatego polecamy go jako nadzwyczaj praktyczny i pożyteczny. Widoczki do aparatów ułożone są w serye, po 25 szt. w każdej seryi, cena seryi—40 k., 3 serye— 1 rb., 6 seryi—1 rb. 75 k. Przesyłka od 1 do 6 sztuk, kosztuje 40 k., na Syberyę—75 k. Wysyłamy za pobraniem pocztowem i bez zaliczki. Adres: **T-wo „Alpaga"**. Warszawa. 4140-4-3



K. SEPTER i C-e

Kreszczatik Nr 40, dom Barskiego.

Okulary, binokle i lornetki w zwyczajnych, wykwintnych i cennych oprawach. Szkła w najlepszym gatunku zwyczajne, cylindryczne. pryzmatyczne i inne. **Szkła izometrop.** Okulary dla automobilistów, robotników w hutach i fabrykach.

4149

!!30 dni darmo!! Jeśli w ciągu tego czasu zegar okaże się w niedobrym gatunku, firma zwróci pieniądze. **Proszę żądać i przekonać się.** Tylko za 2 rb. 20 kop. wysyłamy śliczny gabinetowy, bronzowy zegar stojący **„Ideal"** ze złoceniami i świecącym w ciemności cyferblatem. Zegar ten doskonale chodzi i służy za upiększenie każdego pokoju. Cena **2 rb. 20 kop.**, 2 sztuki **3 rb. 90 kop.** Takie same zegary lepszego gatunku z mechanizmem „Jungons" po **2 rb. 50 kop.**, 2 sztuki **4 rb. 50 kop.** Zegary wyregulowane do minuty i z gwarancyą na 6 lat wysyłane są za zaliczeniem pocztowem, bez zadatku. Koszta przesyłki 1 do 2-ch zegarów 40 kop., (na Syberyę 75 kop.) Adres: firma handlu

I. STRUMFELD, WARSZAWA, ZELAZNA 80.

4138

Od dnia 1-go do dn. 24-go grudnia

Bazar Gwiazdkowy.

W mag. firmy **„Dom Jedwabi"**

Kreszczatik Nr 11.

Resztki za pół ceny!

Na wszystkie towary rabat 10%.
„ „ suknie „ 20—30%.
„ „ boa „ 20%.
„ „ dodatki „ 50%.
„ materye do obicia mebli rab. 30%.

4339-15-4

Do sprzedania majatek

650 dzies. czarnoziemu koło fabryki cukru, z domem, parkiem i wodą, skrzynka pocztowa Nr 262. 3826-20-16

Warszawska pracownia **Wiktoryi** wykańcza suknie eleg. po rb. 10, bluzki od rb. 3, tamże sprzedają się formy papierowe. Kreszczatik Nr 52, m. 17. 4178-10-6

Z powodu kończ. się dzierżawy, zwijam gospod. i wyprzed. wszel. remanenta i narzędzia. Jest do zbycia lokomobila Claytona 10 sil. i młocar. Lanca do tejże maszyny, życzący nabyć niech się zgłosi do Niemierzyniec Wielkich do właśc. maszyny p. Pęskiego. Niemierzyńce od stacyi kol. „Wojtowce", 10 wiorst odległe. Pocztę listowną przez Satanów, gub. podolskiej (pow. płoskirowski). 4852—3—3

IDEALNY

środek przeczyszczający

PURGEN

SMACZNY
DELIKATNY
PEWNY.

4013-13-9

Wybitniejsi profesorowie całego świata zalecają go codziennie.

Nabywać można we wszystkch aptekach.

Agronom (**Poznańczyk**) 15 lat praktyki, obeznany z warunkami tutejszemi, chlubne świadectwa i rekomendacye, poszuk posady. Oferty uprasza pod adresem: W ny Zajączkowski, Masłówka, poczta Kozin, gub. kijowska dla A. P. 4296-5-5

Zarząd dóbr Rohaczów, gub. wołyńska, pow. Nowogródwołyński, niniejszem ogłasza, że wskutek pozwolenia ochrony leśnej, **sprzedaje się 1000 dzies. lasu na wyrąb i 77,000 sztuk wyborowych.** Wiadomość: poczta m. Rohaczów, gub. wołyńskiej. 4868-3-3

Pierwszorzędne pokoje umeblowane Hotel „PRAGA"

w Kijowie, Wielka Włodzimierska Nr. 36, w śródmieściu, w pobliżu Kreszczatiku, instytucyi rządowych, uniwersytetu, szkół, klinik i innych.

Zupełny spokój i cisza, czystość wzorowa, doskonała obsługa. Ceny nizkie: **od 1 rb. 25 kop. do 5 rb.** 3712—25—18

Gracya!!



Dla krawcowych **plisowane** falbanki w najmodniejsze wzory, **dekatyzowanie sukna, E. Nożnikow.** Kreszczatik 39, wprost Funduklejew. 4334—„—6

Lekcye francuskiego, niemieckiego i angielskiego jęz., korepetycya wszystkich przedmiotów i przygotowanie do szkół. W.-Wasilkowska 28. m. 10. Korespondencya w 5 językach. 4356gr.

Potrzebna nauczycielka na wieś do jednej dziewczynki; nauki w zakresie II kl. gimnazyum i muzyka. Wynagrodzenie 150 rb. rocznie. Oferty pod adresem. Szumsk Wołyń. Poste-restante A. Gryf. 4411-3-3

Do odnajęcia 3 pokoje z wszystkiemi wygodami, zdatne na kantor lub mieszkanie. Dom T-wa Rosya, Kreszczatik Nr 25. Wiadomość w mag. I. Szancera. 4409-3-3

Agronom praktyk, człowiek w sile wieku, energiczny, żonaty, dokładnie obznajmiony ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego, chowem koni, bydła etc., buchalteryą gospodarską, kulturą leśną, poszukuje posady administratora większych dóbr. Łaskawe oferty nadsyłać proszę do Redakcyi „Dziennika Kijowskiego", dla Koperty. 4369—12—5

Myśliwskie kurtki

i bielizna ciepła w wielkim wyborze

w magazynie płócien i bielizny

WŁADYSŁAWA IWANOWSKIEGO

Wielki wybór koszul, kołnierzy i krawatów. 4439-„-1

Ceny nizkie.

Kreszczatik № 37.

SŁAWUCKIE

burki i kołdry

w magazynie płócien i bielizny

Władysława Iwanowskiego

Kreszczatik Nr 37,

jest na składzie zapas kołder dla lecznic. 4438-„-1

Poszukiwani są solidni

reprezentanci

wszelkich fachów technicznych na jeden powiat lub dwa. Pierwszeństwo firmom handlowych, technikom ziemskim i lekarzom. Oferty: Kijów, poste-restante, okazicielowi trzyrublówki A. C. 150,669. 4437-2-1

Do sprzedania osły białe ujeżdżone i para rysaków również ujeżdżonych. Peczersk za Ławrą willa Razumichinej. 4430-2-1

BIURO RACHUNKOWE

z wydziałem prawnym. **Kijów** — Kreszczatik Nr 34 (Pasaż) mieszk. 44. **Nowym systemem uproszczonym** organizacya kontroli i rachunkowości. **Sprawozdania** i stałe prowadzenie rachunków w mieście i na prowincyi. **Wzory** szematów rachunkowych. **Sporządzanie** rachunków rocznych i bilansów.—**Buchalteryina** ekspertyza. — **Korespondencya** i tłomaczenia z języków obcych. **Zdolni współpracownicy poszukiwani.** 4429-10-1

Kawę paloną

codziennie świeżą, w różnych gatunkach, **najlepszej warszawskiej palarni**

L. B. Jankiewicza

poleca

Magazyn wyrobów aluminiowych

Prorezna Nr 10

(wprost Puszkińskiej). 4452-10-1

Specyalna pracownia ubrań dziecinnych

M-elle François

przeniesiona została na ul. **Prorezna** Nr 16 m. 16. 4428-5-1

Osoba bardzo potrzebuj. w średnim wieku znaj. szycie, poszukuje miejsca do dzieci, ma świadectwa i rekomendacye. Oferty „Adm. Dzien." dla P. R. 4481-4-1

Kucharz przyjezdny poszuk. miejsca ma świadectwa i rekomend. osobiste. Kreszczatik Nr 4 (w restauracyi). 4427-2-1

Bardzo niezamożny uczeń (gimn. Walkera) niema środków na zapłacenie wpisu, grozi mu wydalenie ze szkoły. Prosi najusilniej o wsparcie. Składki do Redakcyi dla F. D. 4865—4—8

Biuro Nauczycielskie Z. Jasińskiej. Warszawa, Włodzimierska 19, poleca: nauczycielki z wysokiem wykształceniem, guwernerów, freblówki, bony Polki, ochroniarki, osoby do towarzystwa i zarządu domem. Cudzoziemki sprowadza wprost z zagranicy. 3865-30-6

Buchalter doświadcz. dokład. znaj. rach. fabr. i gospod. posiadający poważ. referenc. życzy zmienić posadę. Kauc. do 10,000 rb. obecnie pracuje w poważnym interesie buchalt. Jednocz. może pełnić obow. kasyera. Kilka lat zarządzał poważnym majątkiem z pełną plenipotencyą. Osobno może przyjąć zarząd majątkiem. Bliższe informacye pod adresem: Smiła gub. kijowska poste-restante, okazicielowi trzyrublówki Nr 958,962. 4405-10-2

Klekajcie narody. W magazynie **„Nowe Wynalazki" Prorezna Nr 14.** Nowości na choinki i pożyteczne zabawki zebrane z całego świata. Zapalniczka bez platyny i spirytusu „Wieczna"— coś nadzwyczajnego! Warto zobaczyć!

Biuro pracy Rz.-Kat. Tow. Dobr.

Rekomenduje nauczycielki, bony, klucznice, szwaczki, oficyalistów, kasyerki i wszelką służbę domową. Mała Żytomierska 8, otwarte od g. 10—5, kuratorka zarządzająca: Lucyna Frepont. 4030-„-5

Buchalter-koresp. (polak, 35 lat) Z wyższem wykształceniem buchalt. i długol. prakt. poszukuje posady. Życzyłby do dużego majątku. Kijów, ul. Sofijowska. Nr 23, m. 23. Dla buchaltera. 4393-8-2

Biuro pracy studentów medyków i młodych lekarzy poleca swe usługi w wyszukiwaniu studentów i lekarzy do robienia masażu, elektryzacyi, opiekowania się chorymi, towarzyszenia chorym do uzdrowisk itd. Pośredniczy również w wyszukiwaniu lekcyi, tłomaczeń, przepisywań i t. d. Biuro otwarte jest codziennie od g. 8 do 5-ej w gmachu kliniki akuszeryjno-ginekologicznej. 3534gr

Guwernantka średnich lat maj. dyplom, znaj. jęz. polski, rosyjski, francuski, niemiecki i muzykę teoretycznie i praktycznie, maj. bardzo dobre świadect. może przygotować do 1-ej lub do 2-ej kl. gimn. Kijów. poste-restante pod lit. B. P. 4316-3-3

Do wydzierżawienia

3 folwarki i dwa młyny.

Adres: Równo, wołyńska gub., Zarząd Dóbr Rowieńskich. 4325-6-8

Kaucyonowane

BIURO NAUCZYCIELSKIE

W. ROSCISZEWSKIEJ

Warszawa, **Bracka 23,** poleca: nauczycielki z b. wysokiem wykształceniem, guwernerów, freblówki i bony Polki, ochroniarki, osoby do towarzystwa i zarządu domem. Cudzoziemki sprowadza wprost z zagranicy. 3774-30-21

NAUCZYCIEL

z uniwersyt. wykształceniem i długoletnią praktyką, pos. języki w obrębie kursu gimnazyalnego, poszukuje kondycyi na wsi. Szczegóły listownie: poczta Lubieniec gub. mińska, wieś Ciechowa. St. Gadomski. 4407

„Grand Chic"

nowo-otworzona pracownia sukien. Właścicielka **F. Komarnicka.** Personel krajowy i zagraniczny. Fasony najświeższe i eleganckie. Ceny przystępne. Funduklejowska **50,** m. 6. 2856—35—81

W wielkim wyborze.

Upiększenia na choinkę.

W składzie herbaty **„ROSYA"** Wielka-Wasilkowska Nr 8.

Herbata rozmaitych firm.

Kawa na różne ceny.

Kawa-NEGR własnego opakowania.

Kakao rozmaitych firm. Cukierki, orzechy, herbatniki i t. d. Premium wydawane jest przy nabywaniu wszelkich towarów. 4435-8-1

!Bez pośredników!

Do sprzedania zaraz **kamienica** o 5-iu piętrach w centrze miasta w Kijowie. Inform. ul. Światosławska Nr 9 m. 8. 4440-3-1

Elektro-Kosmetyczny gabinet masażu

Twarzy.

Specyalistka wygładza według systemu prof. **Archambeau Simons:** zmarszczki, znaki po ospie, węgry, czarne punkty. Wzmacnia włosy, usuwa włosy z twarzy, **wzmacnia i rozwija biust:** elektr. i par wanny, wibracye. W.-Włodzimierska Nr 82 m. 5. Przyjmuje od 11—1 i od 5—6 wieczorem. 4433-50-1

200 rubli miesięcznego dochodu, może każdy osiągnąć. Oferty dla „K. R. 200" nadsyłać do biura ogłoszeń Ungra. Warszawa, Wierzbowa Nr 8. 4859-9-2

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W[illegible] Nr 9, róg Paszkińskiej